Nr. 93. Poniedziałek, 25. Kwietnia 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 **zł.**, półrocznie 8 **zł.**, kwartalnie 4 **zł.**, miesięcznie 1 **zł.** 35 ct. W miejscu rocznie 12 **zł.**, półrocznie 6 **zł.**, kwartalnie 3 **zł.**, miesięcznie 1 **zł.**
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 kwietnia b. r. nadzwyczajnemu profesorowi chorób syfilitycznych i skórnych w c. k. uniwersytecie krakowskim, dr. Antoniemu Rosnerowi, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter zwyczajnego profesora.

P. Minister rolnictwa, zamianował inżyniera przy c. k. dyrekcyi dóbr państwowych we Lwowie, Emila Skowrońskiego, komisarzem inspekcyi leśnej w etacie techników leśniczych administracyi państwowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 kwietnia.

Uroczysty dzień zaświtał dziś dla ludów austro-węgierskiej Monarchii. Ku Wodzowi okrytemu chwałą i uwieńczonemu laurem Zwycięzcy zwracają się powszechne uczucia w jubileuszową rocznicę dnia, w którym armia austryacka dostąpiła zaszczytu powitania w swych szeregach Syna wiekopomnej pamięci bohatera z pod Aspern. — Nie tu oczywiście miejsce wyliczać cały szereg świetnych czynów rycerskich Najdostojniejszego Arcyksięcia Albrechta, — ale w dniu, w którym przesławnemu Wodzowi składają wdzięczne ludy hołdy czci i uwielbienia, niepodobna, chociażby nie wspomnieć tych chwil wspaniałych, które w rocznikach walecznej armii, zarówno jak w sercach wszystkich obywateli Monarchii, zapisane są niestartemi zgłoskami. Główniejsze daty z życia i świetnej działalności Najdostojniejszego Jubilata znajdą czytelnicy w osobnym streszczone artykule; będzie to wszakże tylko słabe zaznaczenie bohaterskich czynów, które Imię Jego Cesarskiej Wysokości otoczyły promienną aureolą. Wspomnienie tych czynów rozbrzmiewa dziś w uczuciach ludów Monarchii donośnem echem, i łączy je w jednym hołdzie dla Najd. Jubilata, który od lat tylu tradycyjną waleczność armii opromienia najwyższemi cnotami Rycerza i Wodza.

Pod okiem bohaterskiej pamięci Arcyksięcia Karola, rozpoczął Najd. Jubilat swój militarny zawód, odznaczając się zawsze i wszędzie, czy to na pierwszych stopniach wojskowych, czy też w poruczonych mu misyach, niezwykłą ścisłością wykonania, rozległą wiedzą i tym genialnym darem bystrości, który Go już w r. 1849, w bitwie pod Mortara, a w dwa dni potem pod Novarą, miał okryć sławą Zwycięzcy. Wówczas to Najdostojniejszy Arcyksiążę, jako generał dywizyi, otrzymał najwyższą dekoracyę wojskową, order Maryi Teresy, i odtąd, aż do końca kampanii włoskiej, prowadził poruczone sobie wojska od zwycięstwa do zwycięstwa i całym szeregiem świetnych czynów uwiecznił Swe Imię na kartach dziejowych. A gdy nastały dla Austryi dni spokojniejsze, zwrócił Najdostojniejszy Arcyksiążę całą swą działalność ku reorganizacyi armii, oddając się temu dziełu z całym zapałem i tą niezmordowaną gorliwością, która cechowała Go we wszystkich poruczonych Mu misyach, czy to na stanowisku generalnego gubernatora na Węgrzech, czy też w specyalnych poselstwach spełnianych w Berlinie i Warszawie.

Czyż mamy dalej wspominać o bohaterskich czynach armii południowej, którą Jego Cesarska Wysokość wiódł ku zwycięztwom w roku 1866, czyż wspominać o tryumfach pod Custozzą, o działalności Najd. Jubilata jako generalnego inspektora c. k. armii, o wyszłych z Jego inicyatywy reformach dla podniesienia systemu obronnego Monarchii, o całym szeregu dzielnych oficerów, ktorzy przejęci duchem wodza i wyćwiczeni w tak znakomitej szkole, są chlubą i rękojmią bezpieczeństwa Monarchii? Czyż mamy dalej mówić o tem, że nawet w chwilach wolnych od trudów obozowych, genialny umysł Najd. Jubilata nie spoczywał ani chwili, że zbogacił literaturę wojskową dziełami wiekopomnej wartości, które na wszystkie języki europejskie przełożone, wywołały wszędzie zasłużony podziw i stwierdziły sławę Jego Ces. Wysokości jako strategika i organizatora? Wszystko to, cośmy powyżej pobieżnie tylko zanotować mogli, tkwi żywo w pamięci i uczuciach tych, którzy dziś spieszą ku Najd. Jubilatowi z wyrazem czci i hołdu.

A w tym wielkim szeregu ludów, wdzięcznych za sławę, jaką Najdost. Arcyksiążę okrył waleczną armię, będącą krwią z krwi i kością z ich kości — kraj nasz wyprzedzić się nie daje. Galicya, która ma szczęście zaliczać Najd. Jubilata w poczet obywateli swoich, niejeden ma przytem specyalny tytuł do głębokiej wdzięczności. W dobrach swych galicyjskich Jego Ces. Wysokość jest, jak wszędzie, wzorem gospodarza, opiekunem przemysłu, dobroczyńcą ludu wiejskiego, wspaniałomyślnym protektorem kościoła i oświaty; słowem, na każdem polu i w każdym kierunku zdobywa sobie serca i skarbi niewygasłą wdzięczność. Tym uczuciom powszechnym w kraju naszym, dał też wymowny wyraz Wydział krajowy, który na mocy jednomyślnej swej uchwały, złożył telegraficznie Najdostojniejszemu Jubilatowi wyrazy najgłębszej czci i hołdu, stając się w ten sposób wiernym rzecznikiem wszystkich warstw społeczeństwa naszego.

Najd. Arcyksiążę Albrecht-Fryderyk-Rudolf, urodzony 3 sierpnia 1817 r., wstąpił do armii w r. 1830 jako pułkownik i właściciel pułku 44, należy tedy do niej z uwzględnieniem lat wojennych, które liczą się podwójnie, lat 60 bez przerwy. Praktyczną służbę rozpoczął Jego Ces. Wysokość w r. 1837 jako drugi pułkownik przy pułku Wimpfen (nr. 13), w r. 1837 został przeniesiony w tym samym charakterze do pułku kirasyerów Mengena (obecnie pułk dragonów Imienia Arcyksięcia Albrechta nr. 4) w r. 1840 otrzymał patent na generał-majora i w tym charakterze wziął udział w manewrach włoskich pod kierunkiem Radecky'ego, a w trzy lata później został mianowany generał-porucznikiem, następnego zaś roku powołany na stanowisko głównodowodzącego generała Górnej i Dolnej Austryi oraz Salcburga, z której to posady zrezygnował w marcu r. 1848, udając się jako ochotnik do Włoch, gdzie w charakterze brygadyera przyłączył się do otoczenia marszałka Radecky'ego. W bitwie pod Santa Lucia, dnia 6 maja 1848 r. odznaczył się Jego Ces. Wysokość nadzwyczajnem męstwem i brawurą, zachęcając osobistym przykładem znużone morderczą walką wojska do wytrwania na stanowisku,

---

Z TEATRU.

(Francillon, komedya w trzech aktach Aleksandra Dumasa, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 22 kwietnia).

Komedye Dumasa są po części dla nas tem, czem w świecie muzykalnym wagnerowska muzyka przyszłości. Co chwila wołamy *shocking*! użalamy się na dysonanse, paradoksalność i — nieprawdopodobieństwo, a ani sposób nie chcemy się przyznać, że poprostu nie dobrze rozumiemy. A doprawdy nie ma się czego wstydzić, ani się czemu dziwić. Nie rozumiemy dla tego, że świat paryski nie jest naszym światem, jakolwiek francuzami północy nas zwano, a chociaż w gruncie rzeczy możemy nie lepsi, wszakże mamy pewną prostotę (sceptyk powie: pruderyę) w obyczajach, przedewszystkiem zaś brak nam środków materyalnych i takiego wszechświatowego ogniska, jakiem jest Paryż, do rozwinięcia naszych „francuskich" skłonności. Nie mamy więc ani Rozalii Michon — chyba miniaturowe czy raczej skarykaturowane — ani Maison d'Or, ani balów maskowych w operze — cała zatem sytuacya komedyi Dumasa wydaje się nam na pozór nieprawdopodobną...

Trudno wszakże człowiekowi, choć cokolwiek z geografią obeznanemu, przeczyć istnieniu Pekinu, dla tego, że w nim nie był; nie wolno krytykowi nazwać nieprawdopodobnem tego, co drga prawdą i życiem, dla tego tylko, że się to nigdy stać nie mogło — nad Pełtwią. Są pewne niezaprzeczone, choć dość trudne do zdefiniowania oznaki, świadczące, że ktoś mówi prawdę; zwłaszcza scena ma to do siebie, że na niej kłamać trudniej niż w salonie, może dla tego, że w salonie łudzimy sami siebie, w teatrze zaś wymagamy, aby nas łudzono; że w salonie jesteśmy dla siebie bardzo wyrozumiali, a na scenie wymyślamy autorom i aktorom, skoro tylko pozory prawdy nie były dość łudzące; że słowem, w salonie jesteśmy autorami i aktorami zarazem, na scenę zaś patrzymy z perspektywicznego oddalenia. Jak łatwo zresztą poznać opis podróży, kreślony najspokojniej przy biurku w domu; jak łatwo rozeznać korespondencyę dziennikarską, fabrykowaną w redakcyi, od prawdziwej; tak łatwo w komedyi ocenić od razu, czy autor dał nam obraz rzeczywistego czy fikcyjnego świata.

„Francillon" jest prawdą od początku do końca. Jesteśmy w salonie arystokratycznym, z epoki dekadencyi, w końcu XIX stulecia — w salonie hrabiego Lucyana de Riverolles, ożenionego niedawno z piękną Franciszką, równą mu co do majątku i urodzenia. W salonie tym przyjaciele hrabiego, Stanisław de Grandredon, Henryk de Symeux i Jan de Carillac ważną odgrywają rolę. Każdy z nich ma odrębną a niepospolitą charakterystykę: Stanisław sceptyk, wypowiadający gorzką prawdę sobie i innym, z rozkoszy życia wyniósł to błogie przekonanie, że żyć nie warto, ale żyje dalej z nudów, z przyzwyczajenia, sam zresztą nie wiedząc dla czego. Henryk de Symeux pił z czary używania równie chciwie jak inni, ale od zniechęcenia ostatecznego broniło go to, że w chwilach przesytu miał się gdzie schronić, miał dłoń macierzyńską, która się kładła miłośnie na jego znużonem czole i płoszyła z przed oczu widmo pesymizmu; miał serce matki, któremu ufał, nie lękając się zdrady; miał czasem jej słowo łagodne, wyrozumiałe a poważne, i usta jego uświęcały się dziecinnem wołaniem: mamo! Ten zginąć nie mógł. Trzeci wrzeszcie przyjaciel, Jan de Carillac, to już szczątek ludzkiej istoty; ofiara życia, która swej nędzy nie czuje; przeznaczeniem jego dać majątek swój i imię jakiejś Rozalii Michon na poniewierkę. *Passons.*

A sam bohater Lucyan de Riverolles? Ojciec rodzony nazywa go niedołęgą i takim jest rzeczywiście; z ogładą towarzyską, sprytem ukształconym w buduarach, bez pojęcia o obowiązkach i myśli poważnej, Lucyan, to „przeciętny" typ mierności, nie mający żadnych „szczególnych oznak", godnych zanotowania w rysopisie pasportowym i moralnym, i dlatego zapewne wybrany został przez autora komedyi na reprezentanta „małżonków". Zanadto płytki, aby spoważnieć wewnętrznie jak Henryk de Symeux, zanadto lekki, aby choć na chwilę odczuć gorzką nicość życia jak Stanisław de Grandredon, zanadto jednak jeszcze szanujący siebie, by się tak spodlić aż do znieczulenia jak Jan de Carillac, Lucyan nadaje się najlepiej do zastosowania w praktyce zasad z epoki dekadencyi. Ożenił się — bo tak czynią inni, bo Franciszka podobała mu się z urody, była i bogatą i piękną i do tej samej co on sfery towarzyskiej należącą. Ale ognisko swe domowe urządził on na nowoczesnych zasadach: żadnej zmiany w przyzwyczajeniach; to samo co pierwej towarzystwo przyjaciół w domu, to samo towarzystwo w klubie, takie same jak przed ślubem rozrywki, kolacyjki i wizyty u Rozalii Michon. Salon tej ostatniej nie różni się też prawie niczem od salonu jego żony: i tu i tam najzupełniejsza panuje swoboda w mowie i sposobie bycia; a nawet Rozalia, starając się zbliżyć do wyższego świata, nadaje czasem swemu ognisku domowemu pozór powagi i patryarchalności dla przynęcenia znużonych rozbitków życia. Natomiast młoda hrabina de Riverolles, znając z opowiadań męża i jego przyjaciół całe życie paryskie, wszystkie tajemnice półświatka, stara się przybrać maniery jego bogiń, nie uraża się zbytecznie zachowaniem się Stanisława de Grandredon, więcej niż swobodnem, pozwala nazywać się spieszczonem, poufałem mianem „Francillon", karci go tylko uderzeniem wachlarza, aby otrzymać w zamian pocałunek w obnażone ramię. To wszystko w obecności męża, który najobojętniej „ściera" tę zniewagę własnym pocałunkiem. Franciszka kocha Lucyana, ale tą miłością, która zna tylko upojenie zmysłów i nie rozumie nawet szlachetniejszych celów. Zamiast dom swój uczynić dla niego czemś innem, wyższem, szlachetniejszem, zupełnie różnem atmosferą od buduarów półświatka; Franciszka zupełnie przeciwnie sądzi, że utrzyma męża przy sobie, czyniąc swoje ognisko domowe takim półświatkiem a siebie podobną do Rozalii Michon. Hrabina de Riverolles zniża się do zazdrosnej rywalizacyi z Rozalią, rozpuszcza swe włosy w obec przyjaciół męża dla przekonania, że są piękniejsze od warkoczy królowej półświatka, a w końcu staje otwarcie do walki z niewiernym małżonkiem, dla którego swoboda profesyonalna Rozalii, a czasem jej przybrana powaga jest zawsze upajającą i uroczą.

I oto mamy nowomodny, współczesny dramat zazdrości w salonie. Po zasadzie: *tue-le, tue-la!* następuje zasada „ząb za ząb", równej wartości pod względem moralnym. Lucyan na prośbę żony nie chce pozostać w domu, oświadcza, że idzie na bal maskowy a ztamtąd na kolacyę z przyjaciołmi. Franciszka wie dobrze co to znaczy: zaraz przeto po odejściu męża, spieszy sama na bal ten i przebrawszy się w domino, przypatruje się z loży zachowaniu się małżonka, a gdy ten wraz z Rozalią Michon jedzie do Maison d'Or na kolacyjkę, ona przyjmuje ramię nieznanego sobie mężczyzny i z nim udaje się do tegoż samego zakładu, na takąż kolacyę, którą spożywa w przyległym apartamencie. — Nazajutrz scena zemsty. Franciszka wyznaje otwarcie mężowi wszystko i klnie się na swój „honor wczorajszy", że zasada „ząb za ząb" przeprowadzona została do ostatecznych konsekwencyj. Śliczna pozycya męża. Gniewać się? co pomoże? — zabić? ale kogo? bo rywal nieznany. Niema nawet satysfakcyi w odkryciu intrygi miłosnej, bo tu miłość żadnej nie odgrywa roli i żona sama ze szczegółami opowiada swą zdradę, a na domiar, ona —

w bitwie pod Mortara (21 marca 1849 r.) prowadził osobiście kolumny do szturmu, a w bitwie pod Nowarą (23 marca) był tym, który zadecydował ostatecznie o świetnem zwycięztwie. Tutaj to dwie dywizye pod dowództwem Jego Ces. Wysokości wytrzymały od godziny 11 rano do 5 wieczorem gwałtowne natarcie całej armii nieprzyjacielskiej, rozporządzającej 111 działami przeciw 60.

O bitwie pod Nowarą donosi pomiędzy innemi biuletyn Radetzkyego: „Zaraz po generale d'Aspre podnieść należy zasługi Jego Ces. Wysokości Najd. Arcyksięcia Albrechta, który, pragnąc swe siły i męstwo wypróbować w boju z nieprzyjacielem, uprosił sobie u Najj. Pana dobrowolne dowództwo w dywizyi, chociaż poprzednio był już komendantem. W tym dniu gorącym młody Arcyksiążę złożył dowody zadziwiającego bohaterstwa i nieustąpił ani krokiem z swojego niesłychanie zagrożonego stanowiska. Byłoby tylko wymiarem sprawiedliwości, gdyby Arcyksiążę został odznaczony orderem Maryi Teresy. Na propozycyę i po gruntownem zbadaniu kapituły otrzymał Jego Ces. Wysokość order Maryi Teresy, który po bitwie pod Custozzą w r. 1866 zamienił na wielką wstęgę tego orderu. W r. 1849 Najd. Arcyksiążę został zamianowany komendantem III. korpusu w Czechach, a w. r. 1851 wojskowym i cywilnym gubernatorem na Węgrzech. Na tem trudnem stanowisku pozostawał do r. 1859, podbijając sobie łagodnością i sprawiedliwością serca ludności, pozostającej pod wrażeniem wypadków z r. 1848—49. W tymże roku otrzymał naczelne dowództwo nad owym austryackim i niemieckim kontyngensem, złożonym z 130.000 ludzi, którego przeznaczeniem było powstrzymać nad Renem pochód Francuzów. Mianowany w r. 1863 generałem broni objął Najd. Jubilat w ciężkim dla Austryi r. 1866 komendę armii południowej. Powszechnem było przekonanie, iż wobec takich stosunków armia nie zdoła stawić czoła przeważnym siłom nieprzyjacielskim i każdej chwili oczekiwano wieści o jej pogromie. Tymczasem nadszedł dzień 24 czerwca. W tym to dniu, w bitwie pod Custozzą odżyły w podwójnej świetności tradycye Radeckiego, na ziemi, na której wódz ten prowadził powierzone mu wojska od zwycięztwa do zwycięztwa, i na której imię Najd. Arcyksięcia Albrechta po tyle kroć okryło się niespożytą sławą. Zwycięztwo pod Custozzą zadało tak dotkliwy cios armii włoskiej, iż ta odtąd była zmuszoną trzymać się w defensywie i nie mogła przedsięwziąć żadnego znaczniejszego ruchu. Zwycięztwo to oddziałało też niemało na wypadki na północnym teatrze wojennym, umożliwiając Austryi zawarcie honorowego z Prusami pokoju.

W ostatnich 20 latach widzimy Najd. Arcyksięcia niezmordowanie zajętego organizacyą armii, w ciągłej styczności z generałami i sztabem generalnym, odbywającego bez wytchnienia uciążliwe podróże inspekcyjne, wyszukującego osobiście miejsca odpowiednie na ćwiczenia wojskowe, kierującego manewrami to w Galicyi, to zaraz potem w Tyrolu, na Morawii, w Austryi, Czechach, na Węgrzech, a zawsze na koniu bez względu na skwar słońca, czy też deszcz ulewny. W miesiącach zimowych widzimy Dostojnego Jubilata w salach odczytów wojskowych, zajętego gorąco śledzeniem wszystkiego, co ma związek z literaturą wojskową, badającego z niezmordowaną gorliwością techniczne postępy zagranicy; widzimy Go w koszarach, rozmawiającego łaskawie z szeregowcami, zachęcającego oficerów do kształcenia się w swym zawodzie, a wreszcie jako wspaniałomyślnego opiekuna biednych i potrzebujących pomocy, mecenasa sztuk pięknych, krzewiciela wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne. Jako autor, Najd. Arcyksiąże dał się poznać światu kilkoma dziełami i rozprawami, z których powszechną zwróciły na się uwagę przedewszystkiem rozprawy: „O duchu wojskowym“, i „Odpowiedzialności w wojnie“. Najd. Jubilat dał wreszcie piękny impuls do wydawnictw dziejów pojedynczych pułków i od niego to wyszła najpierw zachęta do wzniesienia pomnika marszałkowi Radeckiemu. Daleko po zagranice Austro-Węgier sięga sława i powaga militarna Jego Ces. Wysokości a znakomitości wojskowe za granicą stawiają Najd. Iubilata w rzędzie najpierwszych wodzów nowoczesnych.

Najd. Arcyksiążę poślubił dnia 1. maja 1844 księżniczkę Hildegardę, córkę Ludwika I. króla Bawaryi, zmarłą dnia 2. kwietnia 1864. Z małżonki tej urodził się dnia 3. stycznia 1847 syn Karol (który zmarł jednak już 19. czerwca 1848) i dwie córki Marya Teresa ur. 15 lipca 1845, zaślubiona 18. stycznia 1865 księciu Filipowi Wirtemberskiemu i Matylda ur. d. 25. stycznia 1849 zmarła 6. czerwca 1867 skutkiem ran, odniesionych d. 23. maja z przypadkowego poparzenia.

Wiener Ztg. ogłasza co następuje:

Z Najw. rozkazu Najj. Cesarza i Króla, w dniu 25 i 26 b. m. będzie obchodzoną uroczystość 60 letniego jubileuszu służbowego Jego Ces. Wysokości, Najd. generalnego inspektora c. k. armii, marszałka polnego Arcyksięcia Albrechta a mianowicie:

Dnia 25 kwietnia 1887.

1) W pobudce porannej wezmą udział wszyscy dobosze załogi Wiednia i muzyki pułkowe.

2) O godzinie w pół do 10 przedpoł. przyjęcie byłych adjutantów przybocznych, przydzielonych pułkowników i szefa sztabu Jego Ces. Wysokości. O godzinie 10 i ¼ na 11 przedpoł. przedstawienie się deputacyj gratulacyjnych pułku piechoty nr. 44 i pułku dragonów nr. 4.

3) O godzinie 11 przedpoł. przedstawienie się wszystkich stacyonowanych lub przebywających na urlopie w Wiedniu czynnych generałów i pułkowników, oraz równych im co do stopnia szarż marynarki wojennej, dalej wszystkich znajdujących się w Wiedniu i w czynnej służbie będących członków armii i marynarki wojennej, począwszy od szóstej klasy rangi w górę, następnie deputacyj c. k. i król. węgierskiej obrony krajowej, pod przewodnictwem generała kawaleryi hr. Neipperga. Do tej deputacyi mogą się przyłączyć także wszyscy, przebywający w Wiedniu, nieczynni generałowie i pułkownicy. Wszyscy biorący udział w deputacyi występują w gali z oznakami służbowemi. O godzinie 12 w poł. przyjęcie zagranicznych *attachés* wojskowych.

O godzinie 7 wieczorem zbiorą się wszystkie muzyki wojskowe załogi wiedeńskiej ze wszystkimi doboszami i z lampionami na dziedzińcu koszar na *Getreidemarkt*.

Kilka muzyk wojskowych z doboszami, połączonych w jeden oddział, wyruszy grając o godzinie 8 wieczorem przez *Getreidemarkt*, *Operngasse* i *Hofgartenstrasse* ku pałacowi Jego Ces. Wysokości Najdost. Arcyksięcia Albrechta. Pozostałe zaś muzyki, nie grając, przyłączą się, otoczone lampionami do skombinowanej orkiestry.

Przed pałacem odegra skombinowana orkiestra kilka utworów muzycznych. Po ukończeniu serenady, wszystkie muzyki grając na przemian, powrócą do swych koszar.

Dnia 26 kwietnia:

O godzinie 9 z rana rewje załogi wiedeńskiej na szmelckich polach ćwiczeń.

O godzinie 4 po południu, wielki obiad w apartamentach Najj. Pana.

Rewię wojskową pod dowództwem komendanta korpusowego, generała broni Bauera, zaszczyci swą obecnością Jego Cesarska Mość. Wojska ustawią się w czterech kolumnach..

Pierwsza kolumna; Komendant, Jego Ces. Wysokość gen. porucznik Następca Tronu, Najd. Arcyksiążę Rudolf. Pułki piechoty nr. 4, 65, 84 (2 bataliony), 12, 31 i 83.

Druga kolumna; Komendant, generał porucznik ks. Windisch-Graetz: Pułki piechoty nr. 24, 89, 10 i 90, następnie dwie kompanie szkoły artyleryjskiej kadetów, 4 kompanie batalionu artyleryi fortecznej nr. 3 i cztery kompanie batalionu artyleryi fortecznej nr. 4.

Trzecia kolumna; Komendant, generał major Weigel: Druga i czternasta brygada artyleryi.

Czwarta kolumna; komendant, generał-major Uexküll-Gyllenband: pułk dragonów nr. 7 w sile czterech szwadronów i pułk huzarów nr. 11 w sile sześciu szwadronów.

Z oddziałów sanitarnych, nr. 1 i 2 przyszlą w tym dniu o godzinie 8 z rana na plac ćwiczeń po jednym wozie dla przewożenia chorych i rannych i po dwa patrole.

Już przedwczoraj poczęli zjeżdżać się do Wiednia goście wojskowi, celem wzięcia udziału w uroczystości jubileuszowej. Pomiędzy innymi przybyli: Głównodowodzący w Galicyi, generał broni książę Wirtemberski, komendant korpuśny w Bernie, generał-porucznik baron Reinländer, namiestnik Dalmacyi, generał-porucznik Blazekowics, i głównodowodzący w Bośnii generał-porucznik baron Appel.

Wydział krajowy wysłał wozoraj o godzinie 12 w południe następujący telegram gratulacyjny do Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Albrechta:

„W pokorze podpisany galicyjski Wydział krajowy pozwala sobie Waszą Cesarską Wysokość najuniżeniej upraszać, iżby raczył najłaskawiej przyjąć najpokorniejsze życzenia w dzień jubileuszu sześćdziesięcioletniej pełnej chwały służby Waszej Cesarskiej Wysokości. Podpisani: Jan hr. Tarnowski, Marszałek kraju. Członkowie Wydziału krajowego: Hrabia Władysław Badeni, Teofil Bereźnicki, dr. Franciszek Hoszard, Oktaw z Siemuszowy Pietruski, dr. Józef Wereszczyński.“

Na to otrzymał Wydział krajowy w dniu dzisiejszym następującą telegraficzną depeszę datowaną z Wiednia dnia 24. kwietnia br. o godzinie 3 minut 50.

„Marszałek krajowy hr. Tarnowski. Lwów. Najuprzejmiej dziękuję Panu i członkom Wydziału krajowego za złożone mi życzenia i upraszam Pana, byś oznajmił to wszystkim członkom Wydziału krajowego. Podpisano: Arcyksiążę Albrecht“.

Rada Państwa.

(*XXX posiedzcnie Izby wyższej.*)

† **Wiedeń,** 22 kwietnia. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz 11, m. 20.

Przed porządkiem dziennym prezes przypomina Izbie, iż dnia 25go b. m. Jego Ces. Wysokość, Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht, feldmarszałek, obchodzi rzadką uroczystość sześćdziesiątej rocznicy służby wojskowej. Podniosłszy wielkie zasługi Najdostojniejszego Jubilata w armii i dla państwa całego, prezes uprasza Izbę, której członkiem jest Jubilat, o upoważnienie prezydyum do wyrażenia Mu życzeń Izby w dzień uroczystości. — Członkowie Izby przemówienie prezesa przyjmują oklaskami i powstaniem z miejsc propozycyę jego akceptują.

Izba przystępuje do porządku dziennego, to jest, do pierwszego czytania wniosku Schmerlinga, który brzmi, jak następuje:

„Zważywszy, iż językiem wewnętrznej służby w sądownictwie jest język niemiecki; zważywszy, iż zasady tej w interesie państwa i jednolitości administracyi trzymać się należy; zważywszy, iż rozporządzenie wys. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23 września roku 1886 pozostaje w sprzeczności z zasadami temi; zważyw-

---

winowajczyni — ma postawę sędziego wymierzającego sprawiedliwość! Jakie społeczeństwo, taka sprawiedliwość i odpowiednie środki jej wykonywania. Na to rady nie ma. Franciszka, której poczucie moralne zostało zupełnie zwichnięte, nie widzi innego środka ukarania męża, tylko zdradą własną, dokonaną bez tego czynnika, który może być jej wytłómaczeniem, jeśli nie usprawiedliwieniem — bez miłości. To już heroina z epoki ostatnich dziesiątków kończącego się stulecia.

Czy wszystkie kobiety są takie? Nie, na szczęście. Widzimy jeszcze obok Franciszki dwie postacie niewieście, które ocalają sławę pięknej połowy rodzaju ludzkiego: to pani Smith i siostra Lucyana, Anna. Teresa Smith, to wyznawczyni zasady zupełnej wyrozumiałości dla mężczyzn; jest w tej wyrozumiałości nieco dla nich pogardy, „bo najlepszy nawet i najbardziej kochany mężczyzna, zdaniem pani Teresy, nie wart, aby się dlań poniżyła kobieta“, ale ostatecznie jest dużo uczucia i poczucia obowiązku matki, dużo szlachetności. Anna, to prawie ideał niewinności, nakreślony tak barwnie, z takim wdziękiem i taką zarazem prawdą, że trudno zaiste zwątpić o społeczeństwie, w którem jeszcze takie „ideały“ żyją. Anna wie o tem, że teraźniejsi kawalerowie albo są nudni, albo prawią tak nieprzyzwoite niedorzeczności, że trzeba uciekać z salonu; do żadnego więc z tych kawalerów nie ma sympatyi, i trwoży się o swą przyszłość. Szuka rady u spowiednika, który jej wskazuje klasztor, zapytuje Henryka de Symeux, który swą powagą i miłością dla matki pociąga ją ku sobie, i w słowach jego znajduje regułę życia: wyjdź za mąż, ale nie chciej być kochanką męża, bądź wyrozumiałą dla niego a w macierzyństwie szukaj celu własnego istnienia. I Anna pójdzie za tą radą, odda rękę Henrykowi de Symeux, który w tym związku znajdzie ostateczną przystań po burzach życia i nagrodę swej pięknej synowskiej miłości.

Tymczasem mściwa żona i ukarany małżonek dążą do separacyi. Lucyan zwołuje naradę, do której wzywa także ojca swego, margrabiego de Riverolles, przedstawiającego typ światowca z początków bieżącego wieku. Typ jakże odmienny od bohatera współczesnego, Lucyana! Margrabia wyrozumiały na słabości ludzkie i sam pewnie nie zbyt surowych zasad, wyznaje wszakże, tę jedną: *Fais que dois, advienne que pourra*; czyń coś powinien — stanie się co los chce; zatem wykonanie obowiązku, to reguła życia, pierwsza i główna a bezwarunkowa. „Z tą dewizą— powiada margrabia—można przejść wszystkie czasy i wszystkie obyczaje“. — Margrabia staje też po stronie synowej i do końca nie dowierza jej zdradzie; równie pani Smith wątpi o prawdzie słów Franciszki, a wreszcie podstępem zdobywa jej wyznanie. Przypadkiem bowiem znajduje się ów towarzysz Franciszki w wyprawie do Maison d'Or, w osobie dependenta notaryalnego p. Pinguet, a pani Smith zmyśla przed Franciszką, iż ów dependent, chcąc się pochwalić, zeznał przed nią, że jego sukces po balu Opery nie miał żadnych granic. „Skłamał nikczemny!“ — woła w uniesieniu Franciszka, a w tym okrzyku obrażonej kobiety jest najlepsze świadectwo, że zemsta jej była ryzykowną, ale nie doprowadzoną do ostateczności. — Lucyan słyszał ten okrzyk i oczywiście szczęśliwy, rozpromieniony, kochający, zbliża się do żony; — kurtyna zapada, pozostawiając widza w tem miłem przekonaniu, że małżeństwo pogodziło się, choć może nie poprawiło zupełnie, że Anna znajdzie szczęście w związku z Henrykiem, że pani Smith będzie dalej prowadzić *bourgeoisement* żywot swój, wychowując pięcioro dzieci, że Jan de Carillac zidyocieje do reszty, zostawszy małżonkiem Rozalii Michon, że wreszcie Stanisław de Grandredon nie ożeni się nigdy, nie wierzy bowiem, aby pogodzenie się Lucyana z Franciszką było trwałem i w ogóle nie ufa szczęściu małżeńskiemu. On sceptycznie bardzo, ale nie mniej prawdziwie i trafnie ocenia usposobienia swoje i sobie podobnych. „Jesteśmy wszyscy komiczni! — woła on — ale niech mię djabli porwą, jeśli wiem, do czego nas ten komizm doprowadzi.... Nie jestem zupełnie pewnym, czy ziemia nie obraca się na odwrót i czy nie chodzimy po niej głowami, trzymając nogi w powietrzu.... Gdy powrócę z klubu, pytam siebie samego, najpierw, dla czego tam poszedłem, następnie dla czego ztamtąd wróciłem, dlaczego zamiast wrócić do siebie, nie idę na most rzucić się do Sekwany. Wtedy miałbym z pewnością głowę na dole a nogi w górze, lecz byłoby to cho ciaż po raz ostatni. Zawsze to lepiej, aniżeli jak ty poślubić uczciwą dziewczynę, zdradzić ją i doprowadzić do rozpaczy lub hańby — lub jak Carilac, nie mieć innego ideału nad ofiarowanie majątku, honoru i imienia Rozalii Michon. Może należałoby mu zazdrościć! wierzy przynajmniej w cośkolwiek — wierzy w jej skruchę i swoją miłość. Może skończę gorzej od niego! Smiejmy się zatem — bo niedługo nie będziemy mogli się śmiać a nie potrafimy — płakać. Smutne to! Smutne!...“

Zaiste smutne. Ale w tem śmiałem wypowiedzeniu stanu rzeczy, w tem postawieniu przed oczy społeczeństwa upadku domowego życia, sceptycyzmu młodzieży, skarłowacenia charakterów, jest niewątpliwa zasługa autora. Byłoby, zdaniem naszem, zupełnie niewłaściwą rzeczą upatrywać w zasadzie „ząb za ząb“, postawionej przez Franciszkę, rozwiązanie tezy. Jest to raczej w ogóle obraz rzeczywistości i dowód, że w upadłem moralnie społeczeństwie, kobieta, zniżająca się do naśladowania półświatka, nie znajduje innych środków obrony dotkniętej godności własnej, jak ten, który przyszedł na myśl hrabinie de Riverolles, — jacy ludzie, jakie namiętności, takie środki walki. W przeciwstawieniu tej smutnej bohaterce, dwoch postaci niewieścich: pani Smith i Anny, możnaby raczej widzieć sens moralny sztuki: jedna, wyrozumiała na płochość męża, znajduje zupełne szczęście w zajęciach domowych i wychowaniu dzieci; druga widzi swą przyszłość w związku z człowiekiem, którego serce nie zamknęło się dla miłości synowskiej. — W uczuciach czystych — ocalenie. Powiedzieliśmy na wstępie, że komedya ta jest po części niezrozumiała dla naszego ogółu. I nie cofamy wyrażenia; w sytuacyach wydaje się nadto ryzykowną, w wyrażeniach — gorszącą; a przecież z głównej treści możnaby i dla „Francuzów północy“ wyciągnąć naukę. Ktoś, coby chciał powiedzieć na ten temat małą perorę, mógłby n. p. wskazać, że i u nas już czasem pewna swoboda w rozmowie z kobietami zaczyna przybierać podobne rozmiary jak w salonie pani de Riverolles, i u nas nie brak typów, przypominających bardzo z bliska i Lucyana i Stanisława, który właściwie nie wie po co i dla czego żyje.... Ale ponieważ jesteśmy mocno przekonani, że scena nie nawróciła jeszcze nikogo, podobnie jak i dziennikarski artykuł, przeto i „kazania“ mówić nie będziemy, a kończąc zbyt już obszerne sprawozdanie nasze, zaznaczamy jeszcze, że „Francillon“, tak znakomitą fakturą sceniczną jak świetnością dyalagu i trafnością myśli, dorównywa najlepszym sztukom Dumasa, a przewyższa bez kwestyi to wszystko, co francuska literatura dramatyczna w ostatnich czasach wydała.

Co się tyczy gry artystów.... „Francillon“ należy także do — przyszłości. Pani Kwiecińska w tytułowej roli, wyglądała bardzo ładnie i pod tym względem pani de Riverolles nie ma się na co uskarżać — ale zresztą, oceniając chlubne usiłowania, rezultat, musimy wyznać, był ujemny.... Zalotność półświatka, obok dystynkcyj wielkiej damy, dużo ambicyi i energii, dużo siły, namiętności, porywów — oto mniej więcej charakter bohaterki Dumasa, a tego wszyst-

szy dalej, iż rozporządzenie to nie zgadza się z powtarzanemi po kilkakrotnie zapewnieniami prezesa gabinetu; zważywszy, iż rozporządzenie to zdaje się nie być zgodnem z różnemi przepisami Najw. patentu z dnia 3go maja roku 1853; zważywszy, iż z rozporządzenia tego mogą powstać niekorzyści znaczne dla wymiaru sprawiedliwości, i że przez nie możność zatrudnienia znacznej liczby sędziów zostaje ograniczona; zważywszy nareszcie, iż rozporządzenie to nasuwa różne wątpliwości pod względem prawno-państwowym i politycznym, wysoka Izba zechce postanowić: Wybrać komisyę z dziewięciu członków, którаby rozpatrzyła rozporządzenie wys. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23 września roku 1886, tak ze stanowiska prawnego, jako i pod względem doniosłości politycznej, Izbie sprawę zdała i odpowiednie stawiła wnioski".

Celem uzasadnieniu wniosku zabiera głos p. dr. Schmerling. Mowca odczytuje rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości, i powiada: Na pozór rozporządzenie to brzmi niewinnie, i wydaje się, jakoby celem jego było uprościć procedurę w wyższym sądzie krajowym w Pradze. Ale każdy, kto z procedurą obeznany, po rozpatrzeniu się w rozporządzeniu, dojdzie do przekonania, iż celem jego jest wyrugować język niemiecki w ważnych sprawach i zaprowadzić w jego miejsce język czeski. Tymczasem słyszeliśmy pokilkakrotnie z ławy ministeryalnej, a mianowicie także z ust prezesa gabinetu, iż językiem służby wewnętrznej jest język niemiecki. Wedle mego zdania, rozporządzenie owo pozostaje w sprzeczności z temi oświadczeniami. Nie moja to tylko opinia, lecz przekonanie wielu korporacyj autonomicznych, które przekonaniu temu odpowiedni dały wyraz. Ważności rozporządzenia dowodzi także zachowanie się prasy czeskiej, która wnioskodawców obsypała najróżniejszemi obelgami.

Sądzę zatem, iż rzeczone rozporządzenie ministeryalne zalterowało znacznie dotychczasowy stosunek prawny, a to nas spowodowało do postawienia kwestyi, jakie zmiana ta wywołać może skutki.

Wszyscy wiemy, iż już od dłuższego czasu — bo od roku 1869 — w królestwie Galicyi wprowadzono język polski, jako wyłączny język służbowy, język porozumienia się z władzami. Stało się to wskutek Najw. postanowienia z 4 czerwca 1869 r. rozporządzeniem całego Ministerstwa z 5 czerwca 1869 r. Zaniecham zastanawiania się nad motywami, jakie skłonić mogły ówczesny rząd do proszenia Monarchy o przyzwolenie na to rozporządzenie. Że niebyły to motywa, mające na względzie ulepszenia administracyi i sądownictwa — to zdaje mi się nie ulega wątpliwości — a szanowni panowie już dawno wyrobili sobie o tem sąd, czy owe zamiary, jakie rząd wówczas mógł mieć, spełniły się. Faktycznie tedy istnieje dla królestwa Galicyi tylko polski język jako język służbowy.

Niewątpliwie jest to ograniczeniem dla samego rządu, gdyż przy wyborze swoich funkcyonaryuszów nie jest on już w możności szukania kandydatów po wszystkich częściach Państwa, a jeżeli jakiś mąż szczególnie uzdolniony byłby jego zdaniem odpowiednim do zajęcia jakiejś wysokiej posady w administracyi, lub w sądownictwie w Galicyi, to Rząd nie może dać wyrazu swemu zapatrywaniu, gdyż zmuszonym jest do powierzenia tych funkcyj tylko tym panom, którzy należą do Galicyi. Dalekim jestem od tego, abym chciał przez to wyrazić jakąkolwiek nieufność do sędziów w Galicyi; owszem wyznaję otwarcie, iż kraj ten ma w swojem łonie bardzo wielu znakomitych mężów, doświadczonych, wykształconych, w urzędowaniu biegłych i że im niewątpliwie z zupełnym spokojem mogą być powierzone nawet bardzo wybitne posterunki; ale w każdym razie przykrą jest rzeczą dla każdego Rządu, jeżeli jednostronnie jest on w swych postanowieniach ograniczonym i jeżeli wszelka konkurencya jest wykluczoną.

Te dwa momenta pozwalam sobie zaznaczyć, aby przyjść do właściwego zadania mianowicie zbadania, jaki wpływ miało to rozporządzenie na sądownictwo w Galicyi. Także i przy tej sposobności muszę oświadczyć, na mocy obfitego po mej stronie doświadczenia, gdyż mam zaszczyt od 22 lat z łaski Najj. Pana stać na czele Najwyższego Trybunału — iż stan sędziowski w Galicyi odpowiada swemu zadaniu z całą gorliwością, z całem poświęceniem, a muszę dodać także, z pełnym skutkiem, i że to zadanie jest bardzo trudnem, bo w żadnym kraju koronnym monarchii nie zachodzą tak trudne i zawikłane interesa prawne, jak w Galicyi. Stanowi sędziowskiemu należy się tedy najzupełniejsze uznanie, któremu według mego przekonania daję niniejszem wyraz.

Mimo to jednak muszę wyznać, iż mojem zdaniem sądownictwo w Galicyi na tem rozporządzeniu nie zyskało. Są tu mianowicie dwa momenty, które należy wziąć pod rozwagę. Przyznacie mi panowie, iż dla każdej korporacyi, a przeto także i dla każdego trybunału sądowego dobrą jest rzeczą, jeśli od czasu do czasu wchodzą doń świeże żywioły, które w innych częściach państwa zebrały doświadczenia i tamże ze stosunkami sądownictwa lub administracyi się zapoznały. Żywioły te wchodzą jako pokojowi misyonarze w nowe koło; działają one z inicyatywą i ożywczo i wywołują w końcu zasługującą na pobłażanie ambicyę. Taki wpływ jest niestety wśród obecnych stosunków w Galicyi niemożliwym. W Galicyi może tylko ten funkcyonować w służbie administracyjnej lub sądowej, kto posiada zupełnie język polski, a Rząd nie jest nawet w możności wprowadzenia z innych krajów koronnych nowych żywiołów do tamtejszych trybunałów sądowych.

Drugim momentem, do którego przywiązuję znaczenie, jest, iż każdy, kto należy do stanu sędziowskiego, nie może być obojętnym na bieżącą literaturę prawniczą; powinien on zapoznać się z rozwojem na polu umiejętności prawnych. Niechcę przez to wydawać ujemnego sądu, jeśli powiem, iż polska literatura sądownicza jest bardzo ograniczoną, podczas gdy działalność umiejętnie wykształconych mężów w Niemczech, w niemieckich prowincyach austryackich, we Francyi jest bardzo bogatą, a przeto bardzo pożyteczną byłoby rzeczą, gdyby sądownicy galicyjscy mogli się z temi płodami umiejętnej działalności zapoznać; ale na to potrzeba dokładnej znajomości języka niemieckiego, a jeżeli panowie z Galicyi nieustannie tylko w polskim języku mówią i pracują, to zatraci się w nich w końcu zrozumienie dla dzieł pisanych w języku niemieckim, a owo ożywcze źródło dla działalności stanu sędziowskiego straconem się staje dla sędziów w Galicyi. Nie ma w tem żadnego oskarżenia, żadnego zarzutu, stwierdzam tylko po prostu fakt, który jest dla mnie dostatecznym, aby tego, co uczyniono w Galicyi, nie naśladować w innych krajach koronnych, a w szczególności nie tam, gdzie została ku temu otwartą droga rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości.

Przechodzę teraz do kwesyi, o ile przepisy artykułu 19 konstytucyi mogą tu mieć zastosowanie. Miałem sposobność wyrobić sobie o tem zdanie już dawniej. Powołuję się na świadectwo szanownego członka tej Izby, który ze mną wspólnie był w ministerstwie ks. Schwarzenberga, że już wówczas, mianowicie w zastosowaniu do Węgrów, byłem zdania, iż germanizacyi nie należy posuwać za daleko. Sądziłem mianowicie, iż nie należy wręczać wyroku niemieckiego stronie, która języka tego nie zna. Opierając się na idei, która znalazła wyraz we wszystkich konstytucyach, a później też w artykule 19, sądziłem, iż każdy obywatel państwa powinien mieć sposobność odwoływania się do wymiaru sprawiedliwości i uzyskania jej w ojczystym języku swoim. Ale to nie ma związku z językiem służby wewnętrznej; w niej język niemiecki nadal także może być zachowany bez uwłaczania artykułowi 19mu.

Zresztą zawsze rozmyśliwam, na czem to się skończy, co obecnie rozpoczęto. Chwilowo zastosowano rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości w Pradze; słychać zaś, że ma się to stać także w Bernie. Czy na tem się skończy? Prezes gabinetu, o ile mi się zdaje, w pewnej komisyi powiedział wprawdzie, że rzeczywiście na tem się skończy. Ale przecież wiemy że nie zawsze z góry można obliczyć konsekwencye pewnego kroku.

Już w Styryi domagają się tego samego dla wyższego sądu krajowego w Gradcu. W Tryeście może się powtórzyć to samo, a tam wtedy aż cztery języki zastosować wypadnie. I w Dalmacyi już język włoski chorwackim chcą zastąpić. Wtedy będzie to już wieża Babel.

Ta sama tendencya, z którą się spotykamy w rozporządzeniu ministeryalnem, może później wyraz znaleźć w władzach politycznych, a nareszcie i w armii. Wszak Czesi już się domagają komendy czeskiej i sztandaru czeskiego dla pospolitego ruszenia. A przecież wiemy, że wedle najnowszych dyspozycyj pospolite ruszenie niejako się stało integralną częścią armii.

Powiedzieliśmy dalej w motywach wniosku naszego, że rozporządzenie to ogranicza możność zużytkowania licznej kategory sędziów. Dotychczas służbę mógł pełnić każdy, kto znał język niemiecki. Wielu też jest pomiędzy Niemcami takich, którzy tyle znają inny język, iż z aktów poinformować się mogą. Ale z tego nie wynika, iżby w tym języku potrafili referować i wyrokować.

Przyznaję, że Rząd ma prawo oznaczać warunki, pod ktoremi przyjmuje do służby, ale po części warunki te też ustawami są ustanowione. Tych warunków nie należy odmieniać, i nie wypada w stadyum późniejszem służby utrudniać awansu przez stawianie odmiennych od pierwotnych wymagań.

Przechodzę nareszcie do pytania, czy rozporządzenie jest prawne. Ustawę każdą zmieniać można tylko w tej samej drodze, którą dawniejsza ustawa przyszła do skutku. Trzymam się jednakowoż tego, co powiedział Prezes gabinetu że władza wykonawcza w państwie ma prawo regulować kwestyę językową. Któż stanowi władzę wykonawczą? Wedle mego zdania Rząd z sankcyą Korony; nie mogę tedy przyznać jednemu ministrowi prawa zmieniania istniejących ustaw. Rząd dawniejszy trzymał się tego i odwołał się do postanowienia cesarskiego, gdy zaprowadzał język polski w Galicyi I tej drogi tu się trzymać należało.

Mowca kończy zapewnieniem, iż inicyatorowie wniosku mają tylko na celu całość i jedność Monarchii i świetność Korony. (*Żywe oklaski na lewicy.*)

Tu zabiera głos prezes gabinetu, hrabia Taaffe, którego mowę podajemy osobno w całości.

Po mowie hr. Taaffego, zabrał głos hr. Falkenhayn, i stawił wniosek, aby wniosek Schmerlinga przekazano komisyi z 15tu członków złożonej, i komisyę tę wybrano jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu.

Izba wniosek ten przyjęła, i natychmiast nastąpił wybór. Do komisyi zostali wybrani: pp. Schmerling, Unger, baron Haerdtl, baron Hye, Randa, książę Lobkowicz, hrabia Chorinsky, hr. Falkenhayn, książę Sapieha, książę Thurn-Taxis, hrabia Trauttmannsdorff, baron Conrad, hrabia Coudenhove, Plener i Szrom.

Po wyczerpnięciu porządku dziennego prezes zamyka posiedzenie, naznaczając następne na wtorek z sprawozdaniem komisyi o ustawie, zabezpieczającej los wdów i sierót po wojskowych, na porządku dziennym.

(*CXXXIII posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 30 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes dr. Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 20. Izba bardzo nielicznie zebrana; członków Koła polskiego także zaledwie trzecia część obecna. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu.

Od Rządu wniesiono projekta o kredytach dodatkowych do preliminarza budżetowego na rok bieżący, mianowicie w ilości 77.500 złr. na zakupno domu w Inszpruku dla pomieszczenia urzędów skarbowych i 40.000 zł. na zbudowanie magazynu tytoniu w Imoschi (w Dalmacyi), tudzież projekt ustawy, zwalniającej od stępli konwersyę górno austryackich obligacyj indemnizacyjnych.

Ponownie wybrany poseł Bareuther i nowo wybrany poseł Vergani, składają przyrzeczenie na konstytucyę.

P. Minister oświaty dr. Gautsch odpowiada na interpelacyę posła Meisslera z dnia 9 marca r. b., o prywatnej czeskiej szkole ludowej w Litomierzycach, która to odpowiedź wypada niepomyślnie dla interpelantów, występujących przeciw podtrzymaniu szkoły, chociaż zwiedza ją 166 dzieci czeskich, tudzież na interpelacyę posła Pichlera z dnia 1 kwietnia r. b., o niewłaściwościach i nadużyciach w wydawaniu coraz to nowych, umyślnie zmienianych nakładów książek szkolnych przez nauczycieli, aby dzieci starych książek używać nie mogły, która to odpowiedź przyrzeka zapobiedz złemu.

Pos. Plener wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu w sprawie ekscesów w Sebenico (w Dalmacyi), skierowanych przeciw mieszkańcom narodowości włoskiej, skutkiem których wiele rodzin włoskich podobno nawet miasto opuściło. Interpelacya zapytuje, czy zaszły ekscesy i dlaczego władze bezpieczeństwa publicznego nie przeszkodziły im zawczasu.

Prezes w krótkiem przemówieniu do Izby, wskazawszy na zasługi Najd. Arcyksięcia Albrechta około państwa, Domu cesarskiego i armii, które dostatecznie są znane, których przeto wyliczać nie potrzeba (*huczne brawa zewsząd*), uprasza Izbę o upoważnienie do złożenia Najd. Arcyksięciu feldmarszałkowi powinszowań Izby z okoliczności sześćdziesięcioletniej służby wojskowej. — Izba powszechnemi oklaskami wyraża swą zgodę.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, załatwiła Izba tylko długi szereg petycyj. Petycye licznych kolegiów nauczycielskich przy szkołach średnich, między niemi z Jasła, Tarnowa, Drohobycza, Sanoka, Wadowic, Stanisławowa, Jarosławia, Lwowa, Tarnopola i Złoczowa, (wniesione przez pp. Jasińskiego, Zawadzkiego, Ochrymowicza, Czerkawskiego, Bilińskiego, Ozarkiewicza i Bartoszewskiego), o zrównanie ich pod względem płacy z nauczycielami w Wiedniu i zaliczenie do ósmej klasy urzędniczej, wraz z przyznaniem trzeciego dodatku pięcioletniego, przekazano Rządowi do dokładnego rozważenia;

petycyę miasta Krakowa, o przyjęcie na skarb, lub przynajmniej o subwencyonowanie z skarbu tamtejszych zakładów przemysłowo-naukowych, mianowicie: czterech szkół nauki dopełniającej (koszt utrzymania 7193 zł.), szkoły rysunków dla przemysłu artystycznego (koszt 3300 zł.), muzeum techniczno-przemysłowego (koszt 5790 zł.) i praktycznych kursów kobiecych robótek z kursem handlowym, z których to zakładów tylko muzeum pobiera subwencyę w ilości 2000 zł. (wniesioną przez posła Chrzanowskiego), przekazano Rządowi do dokładnego ocenienia, ale tylko w duchu subwencyonowania;

petycye o ochronę rolnictwa w przesileniu teraźniejszem, między niemi petycye 25 gmin powiatu łańcuckiego (wniesione przez posła Hompescha), wydziału powiatowego w Zaleszczykach (wniesioną przez posła Chamca), wydziału powiatowego w Buczaczu (wniesioną przez posła Władysława Czajkowskiego), wydziału powiatowego w Brodach (wniesioną przez posła Kielanowskiego), Towarzystwa gospodarskiego w Krakowie (wniesioną przez posła Machalskiego), przekazano Rządowi w celu poczynienia dokładnych dochodzeń i jak największego uwzględnienia.

Co do petycyi reprezentacyi powiatu horodeńskiego o zapewnienie subwencyi skarbowej dla budowli drogi żelaznej ze Sniatyna na Horodenkę do Zaleszczyk, a to w formie przejęcia akcyj na 800.000 złr. (wniesionej przez posła Romaszkana), komisya wnosi: „Zważywszy: 1) że chodzi tu o jedną z najurodzajniejszych i najwyżej opodatkowanych okolic Galicyi i Bukowiny, która mimo znacznej rozległości i gęstego zaludnienia nie posiada komunikacyi kolejowej; 2) że sejmy galicyjski i bukowiński od siebie także przyrzekły przyczynić się do kosztów budowli tej linii, zresztą już zapewnionej; 3) że kolej ta z powodu pobliża Dniestru będzie miała strategiczne także znaczenie — wys. Izba zechce, nie przejudykując o wysokości subwencyi, przekazać petycyę Rządowi do jak największego uwzględnienia." — Wniosek ten Izba bez dyskusyi uchwaliła

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 35. Następne we wtorek.

Mowa prezesa gabinetu hr. Taaffego,

wypowiedziana na posiedzeniu Izby wyższej, podczas obrad nad wnioskiem p. Schmerlinga.

Szanowny wnioskodawca poprzedził wniosek swój całym szeregiem motywów, w obec których oświadczyć muszę co następuje. Pierwsze trzy ustępy motywów wypowiadają twierdzenie, iż językiem służby wewnętrznej w sądach i u władz politycznych jest język niemiecki; ten wrzekomo punkt proklamowano jako zasadę, której w interesie państwa i jednolitości administracyi trzymać się należy; a zaczepione tu rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z zasadą tą pozostaje jakoby w sprzeczności. Ponieważ rozporządzenie tyczy się tylko sądów, przeto władze polityczne tu w rachubę nie wchodzą.

Twierdzenie szanownego wnioskodawcy, jakoby językiem wewnętrznej służby sądów był język niemiecki, w tej ogólnej formie jest mylne. W południowym Tyrolu (w powiatach Trydenckim i w Roveredo), w Dalmacyi i w kilku okręgach sądowych Pobrzeża językiem wewnętrznej służby sądów jest język włoski. Dalej wedle rozporządzenia ministeryalnego z dnia 5 czerwca 1869 pod l. 2354, opierającego się na Najwyższem postanowieniu z dnia 4 czerwca r. 1869 o

---

kiego w grze pani Kwiecińskiej nie było; był natomiast szczebiot czasem niewyraźny, był nawet mars na czole, przypominający lady Macbeth po zbrodni, były szablonowe ruchy tragiczne i szepty i wciąganie powietrza bardzo dramatyczne — ale bez efektu dla widza. Anna de Riverolles w interpretacyi panny Pysznikównej wyszła prawie bez zarzutu. Artystka miała chwile niezmiernie szczęśliwe, całości brakowało nieco zaokrąglenia; w ruchach była sztywność, niewłaściwa tej postaci łagodnej, dobrej i rzewnej. — Trochę w tym kierunku pracy, a kreacya ta będzie wyborną. Bardzo dobrym, pełnym należytej powagi, przy pozorach światowca, był p. Frenkiel w roli margrabiego; — inne role były odegrane dość poprawnie, tylko p. Kwieciński nie był ani trochę sceptyczny, lecz trzpiotowaty, a p. Szobert zgrzeszył mocno, karykaturując do ostateczności postać Jana de Carillac; upiększył go nawet jakimś dodatkiem, w formie jąkania się: „me ... me....", którego podobno w tekście nie ma. Wszyscy mówili za wolno, pamięć zawodziła nieraz, na czem tracił ensemble a tempo gry przybierało czasem uroczysty tok dramatu... W antraktach orkiestra snać rozrzewniona losami biednej Francillon, wygrywała ponure melodye, a to wszystko razem nie zdaje się być dobrą wróżbą dla sztuki Dumasa na scenie naszej. Gdyby wszakże miała się jeszcze pojawić na afiszach, możeby wypadało poprawić pomyłkę w tytule, (Francillon), mianowicie należałoby odrzucić czasem potrzebny, ale w tym razie zupełnie zbyteczny ogónek przy literze c, stale dodawany w niezrozumiałym ortograficznym zapale.

***

języku urzędowym w c. k. urzędach, u władz i w sądach w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, c. k. sądy tamże posługiwać się mają językiem polskim.

Dalej dużo zależy od tego, co się ma na myśli, mówiąc o języku służby wewnętrznej. Rząd jest tego zdania, iż od języka służby wewnętrznej odróżnić należy język sądowy, tj. język, jakim sąd przemawia do stron, które się doń odwołują. Odkąd istnieje artykuł 19 konstytucyi z d. 21 grudnia 1867 (nr. 142 Dz. u. p.) przyznać należy, iż prawo stron do ekstrahowania wyroku w zrozumiałym im języku krajowym, inwolwuje sądowi obowiązek ułożenia wyroku w tym języku krajowym, w którym ogłosić go należy; a od zasady tej odstępować można wyjątkowo dopóty, dopóki brak odpowiedniej znajomości języków u sędziów przeprowadzenie zasady tej czyni niemożebnem.

Tylko dla Najwyż. Trybunału istnieje norma osobna, ustanowiona cesarskim patentem z dnia 7 sierpnia 1850 (nr. 325 Dz. u. p.), przyczem jednakże istnieje przepis, iż jeżeli toczyły się rozprawy w języku innym, nie niemieckim, Trybunał Najwyż. decyzyę swoją wraz z motywami ogłosić powinien w tym języku, w jakim się toczyły rozprawy w pierwszej instancyi i w języku niemieckim. Jak ważnem i koniecznem jest czynienie różnicy pomiędzy językiem służby wewnętrznej a językiem sądowym, tego dowodzi wspomniane poprzednio rozporządzenie ministeryalne z dnia 5 czerwca 1869, mocą którego przepisano, iż językiem wewnętrznej służby sądowej w Galicyi ma być język polski, a którego § 3 pomimo to przepisuje, iż gdy orzeczenie sądu ma być wydane w języku innym nie polskim, ile możności referat i rozprawy toczyć się powinny w tym języku, w którym ma być ogłoszone orzeczenie.

Przy wyższym sądzie krajowym w Inspruku, wedle rozporządzenia ministeryalnego z dnia 14 września r. 1853 językiem służby wewnętrznej ma być niemiecki, a pomimo to w sprawach, które się toczą w języku włoskim, wnioski tyczące się wydania stronom rezolucyj i uzasadnienia tychże rezolucyj, bez wyjątku natychmiast układane są w języku włoskim, obrady w tym się też toczą języku i rezolucye w tymże języku zapadają.

Szanowny wnioskodawca fakta te niewątpliwie zna, ale rząd je musi podnieść, bo zamilczenie ich mogłoby niejednego w błąd wprowadzić. (*Bardzo słusznie! na prawicy*).

Okazuje się tedy, że twierdzenie, jakoby językiem w służbie wewnętrznej sądów w ogóle był język niemiecki, jest nieuzasadnione; tem mniej wydaje się być uzasadnionem twierdzenie drugie i trzecie, oparte na tem pierwszem, gdy przy wyższych sądach w Pradze i w Bernie język niemiecki dotychczas jest językiem służby wewnętrznej, bez względu na obowiązek sądu ferowania wyroków i wydawania rezolucyj w języku krajowym, stronom interesowanym zrozumiałym.

Szanowny wnioskodawca twierdził, jakoby rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości było niezgodne z powtarzanemi kilkakrotnie zapewnieniami prezesa gabinetu. I do tego twierdzenia, któremu stanowczo zaprzeczyć muszę, szanownego wnioskodawcę spowodować mogła tylko ta okoliczność, iż nie czyni różnicy pomiędzy językiem służby wewnętrznej, a językiem sądowym. Nigdy nie dawałem zapewnień, któreby stały w sprzeczności z poglądami codopiero wypowiedzianemi i z równouprawnieniem, konstytucyą zagwarantowanem.

Szanowny wnioskodawca dalej twierdził, iż rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości pozostaje w sprzeczności z różnemi przepisami cesarskiego patentu z dnia 3 maja r. 1853 (p. l. 81. *Dz. u. p.*).

Patent ten jednakże niczego nie zarządził o języku służby wewnętrznej, ani o języku sądowym wobec stron, natomiast zawiera patent ten w rozdziale 3. §. 142, 144, 160 przepisy o opracowaniu i załatwieniu spraw, a przepisom tym o wiele więcej odpowiada zaczepione rozporządzenie ministeryalne, niż dawniejsza praktyka tłumaczenia rezolucyj sądów wyższych.

Ale też przyzna każdy, kto bez uprzedzenia na sprawę patrzy, że z przestrzegania przepisów zaczepionego rozporządzenia nietylko nie mogą wyniknąć znaczne szkody dla sądownictwa, jak w dalszym ciągu motywów pan wnioskowca utrzymuje; lecz że owszem rozporządzeniem tem zapobiega się niebezpieczeństwom i wadliwościom zawsze połączonym z tłómaczeniem rezolucyj sądowych.

Pan wnioskodawca uważa za rzecz stósowną przytaczać przeciwko rozporządzeniu ten także motyw, że ogranicza zużytkowanie znacznej części stanu sędziowskiego. Obawa ta jest płonna. Wys. Izba niech przyjmie zapewnienie, że Rząd powoduje się względem członków stanu sędziowskiego co do wymagań językowych pobudkami słuszności; w wydawaniu jednak rozporządzeń językowych interes służby publicznej musi górować nad wszelkiemi innemi względami. (*Brawo! z prawicy*).

Nakoniec zdaje się także panu wnioskodawcy, że rozporządzenie pobudza wątpliwości pod względem politycznym i prawnopolitycznym. Na to odpowiadam co następuje: O języku, w którym wydawane być mają rezolucye sądu wyższego w Czechach, toczyły się w r. 1863 rokowania między Ministerstwem sprawiedliwości a ówczesnem Ministerstwem stanu, których rezultatem było rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 10. stycznia 1864 (p. l. 617 *ex* 1863) do wyższych sądów krajowych w Pradze i Bernie, które to rozporządzenie w punkcie 1szym przepisuje, „że rezolucye sądów wyższych w tych wypadkach, w których rozprawy w pierwszej instancyi toczyły się w innym języku, nie w niemieckim, wydawane być powinny nietylko w języku niemieckim, lecz i w tym, w którym toczyły się rozprawy pierwszej instancyi.“ Wedle brzmienia rozporządzenia tego i układu, który stanął między Ministerstwem sprawiedliwości a Ministerstwem stanu wydawane przez wyższy sąd krajowy w dwu językach rezolucye miały zawierać teksty autentyczne, a ówczesny pan minister stanu (sam dzisiejszy wnioskodawca p. Schmerling) z prawnych względów szczególniej obstawał przy żądaniu, „żeby w procesie, który toczył się po czesku, wyrok drugiej instancyi był choć nie po czesku ferowany i spisany, to jednak przynajmniej przez sąd wyrokujący na język czeski przełożony i w tem autentycznem wygotowaniu wydany dla doręczenia go stronie“. I tak samo ówczesne Ministerstwo stanu z względów przeważnie politycznych domagało się uregulowania tej sprawy w duchu powyższym i oświadczyło, że sformułowane powyżej ustępstwo stanowi najmniejszą miarę tego, czego żądać można i co, ze względu na zdeklarowaną zasadę równouprawnienia językowego przyznać należy. (*Słuchajcie! z prawicy*).

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 10. stycznia r. 1864 nie było jednak ściśle wykonywane ani w wyższym sądzie krajowym w Pradze, ani w Bernie, a to z powodu ustawicznego mnożenia się procesów w języku czeskim; natomiast wytworzyła się owa praktyka, że przekładu rezolucyj sądu wyższego dokonywano przy pomocy tak zwanego biura tłómaczeń.

Rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19. kwietnia r. 1880 zniesiono wygotowywanie rezolucyj sądowych w dwu językach dla tych spraw, w których czynność cała odbywała się tylko w jednym z języków krajowych, a rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości, o którem teraz się mówi, stworzyło jedynie właściwy sposób postępowania w opracowywaniu i wydawaniu orzeczeń sądu wyższego, jedynie zgodny z zasadą równouprawnienia, przynajmniej w sprawach, toczących się tylko w jednym z języków krajowych.

O prawności rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23. września r. 1886, zdaniem Rządu, wątpić tedy nie można. A ponieważ, stosownie do tego, co się powyżej powiedziało, nie można też zaprzeczyć właściwości tegoż rozporządzenia, i co więcej, ponieważ w obec poręczonego konstytucyą równouprawnienia językowego rozporządzenie to okazuje się nieodzownem, przeto też z stanowiska politycznego zaczepiać go nie można.

Z tego wszystkiego wynika, że Rząd nie może uznać wniosku o wybranie komisyi do rozpatrzenia rozporządzenia zarówno ze strony prawnej, jak ze stanowiska doniosłości politycznej za słuszny. Ale Rząd nie lęka się wyboru takiej komisyi i w niej nastręczy mu się sposobność do dokładniejszego jeszcze zbicia wywodów pana wnioskodawcy, sprzecznych z ustawami i z faktycznym stanem rzeczy, tudzież do skuteczniejszej obrony rozporządzenia, wydanego z całem poczuciem obowiązku i odpowiedzialności. (*Huczne brawa z prawicy*).

Ponieważ pan wnioskodawca stawił wniosek swój już dnia 28. października, a dziś dopiero odbywa się pierwsze czytanie, i ponieważ możnaby obawiać się, żeby nietylko opinia publiczna, lecz i stan sędziowski w zapatrywaniu na tę ważną sprawę nie ulegał jednostronnemu wpływowi urzędowego stanowiska pana wnioskodawcy (jako prezydenta najwyższego trybunału), przeto Rząd usilnie wys. Izbę prosi, aby jak najrychlej zechciała załatwić wniosek p. Schmerlinga ostatecznie i w ten sposób zapobiedz dalszemu wprowadzaniu ludności w obłęd. (*Rzęsiste oklaski z prawicy*).

Zajście na granicy francusko-niemieckiej.

Chociaż piąty dzień już mija od aresztowania komisarza francuskiego przez władze niemieckie, nie ma dotychczas szczegółów, któreby choć cokolwiek wyjaśniały to zajście. Skonstatować jedynie można fakt, że zarówno jak dzienniki francuskie, doradzające cierpliwość, zimną krew i nieuprzedzanie wyniku śledztwa pogłoskami niepokojącemi, tak samo i prasa Niemiec stanowisko spokojne zajęła. *Berliner Polit. Nachr.* na czele najświeższego numeru ogłosiły następującą krótką uwagę: Jakeśmy to już wczoraj podnieśli, wypadkowi aresztowania Schnaebelego usiłowano przypisać znaczenie, którego wcale nie ma. Jeszcze i dziś widoczne są usiłowania z pewnych stron, ażeby ze sprawy tej zrobić wypadek sensacyjny, słowem wyzyskać ją. Możemy powtórnie zapewnić, że nie ma ku temu żadnej przyczyny i że dobrze poinformowane koła oczekują tylko jak najrychlejszego wyjaśnienia“.

Spór w istocie toczy się pomiędzy dziennikami francuskiemi, a niemieckiemi o to, na którem terytoryum aresztowany został Schnabele. Dzienniki francuskie twierdzą, że na francuskiem, niemieckie, że na niemieckiem. Ze sfer oficyalnych w Berlinie donoszą tymczasem, że książę Bismarck oświadczył, iż jeżeli nastąpiło naruszenie granicy, Niemcy, zastosują się do prawa międzynarodowego. To oświadczenie powtórzył pełnomocnik niemiecki w Paryżu p. Leyden, a równocześnie, jak donosi *Agence Havas*, w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych, protestował przeciw podejrzeniu, jakoby Niemcy miały zamiar prowokować Francyę. Dodał przytem dnia 23 b. m., że śledztwo, rozpoczęte przez prokuratora niemieckiego w Metzu, jeszcze nieukończone. Skoro znany będzie wynik badania, jakoteż okoliczności, które doprowadziły do aresztowania, doręczy akta rządowi francuskiemu. Rząd niemiecki prosi zaś nawzajem ministra francuskiego, ażeby przysłał wszelkie akta śledztwa, prowadzonego po stronie francuskiej.

Temps pisze: Dobrowolny krok niemieckiego reprezentanta u ministra Flourensa, odejmuje wypadkowi wszelką cechę obmyślanej rzekomo z góry prowokacyi rządu francuskiego. Po złożonych przez reprezentanta Niemiec oświadczeniach, sądzimy, że skoro komisya ukończy swą pracę, sprawa ta załatwioną zostanie odpowiednio do norm prawa międzynarodowego. Wątpić nie można, że Niemcy, skoro stwierdzą fakt aresztowania Schnaebelego na naszem terytoryum, skarcą zachowanie się agentów. Jeżeli przeciwnie, to trzeba będzie postępowanie zbadać. Jeżeli istnieją uzasadnione powody, obciążające komisarza z Pagny, to wypadnie wejść na drogę dyplomatyczną, obznajomić rząd francuski z winą posądzonego, ażeby go, stosownie do przekroczenia, albo przenieść albo usunąć z urzędu. Co do zachowania się rządu francuskiego powiedzieć możemy, że jest ono wytknięte i że innem być nie może, jak wyczekującem. Musimy czekać na ukończenie śledztwa i zająć przytem stanowisko wskazane przez prawo międzynarodowe.

Z Berlina telegrafują: Przeważa ogólne zapatrywanie, że zajście wywołane aresztowaniem Schnaebelego nie spowoduje naruszenia pokoju.

Głosy dzienników francuskich nie zawierają ani jednego nowego szczegółu o zajściu. Są to jedynie najrozmaitsze zapatrywania, doradzające jednak spokój, krew zimną i cierpliwość. W pierwszej chwili po po wypadku doniesiono tylko do *Paris* co następuje:

Skoro się rozeszła wieść o aresztowaniuS chnaebelego, przyjęto na dworcu kolejowym w Pagny niemiecki pociąg kolejowy sykaniem, gwizdaniem i różnemi okrzykami.

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Srednia, w powiecie przemyskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JW. Marszałek krajowy**, hr. Jan Tarnowski, udał się dziś w towarzystwie dr. Hoszarda na wizytacyę zakładu Kulparkowskiego.

— **P. Oktaw Pietruski**, prezes Wydziału krajowego, wyjeżdża jutro za dłuższym urlopem do Włoch.

— **Hr. Z. Tyszkiewicz**, którego dobroczynność ulżyła niejednej niedoli, jak donosi *Tyg. Rzeszow.*, przed świętami ofiarował 150 zł. dla ubogich kolbuszowskich bez różnicy wyznania, nie mniej obdarzył też ubogich włościan swoich wiosek. Młode pokolenie cieszy się równie względami hr. Tyszkiewicza, niedawno bowiem obdarował 21 ubogich dziatek szkoły kolbuszowskiej kompletnem ubraniem a sierotę po nauczycielu z Weryni oddał do klasztoru pp. Klarysek w Starym Sączu, celem dalszego kształcenia.

† **Ś. p. Józefa Prusiecka**, znana pisarka, zmarła przed kilku dniami w Warszawie. Nieboszczka należała do grona kobiet, którym literatura nasza zawdzięcza piękne swe karty i które nie mało się przyczyniły do ożywienia ogólnego ruchu literackiego po r. 1840. Ziemięcka, Żmichowska, Krakowowa, Prusiecka i kilka innych były współpracowniczkami noworoczników, wielce wówczas rozpowszechnionych, i które w części zastępowały dzisiejsze nasze pisma literackie. Poezye Prusieckiej odznaczały się prostotą, wdzięczną formą i prawdziwem uczuciem. W wierszach jej wiernie odbijała się jej gorąca, piękna, pełna poezyi dusza. Wydała ona w Warszawie, w 1841 r. oddzielnie zbiorek swych poezyj, w którym znajduje się wiele ulotnych, bardzo wdzięcznych utworów. Próbowała również sił swoich i na polu literatury dziecięcej w *Nowych powiastkach dla dzieci* (Warszawa, 1845 i 1861 r.) i *Powieściach Moralnych* (Warszawa, 1843 roku). Od lat wielu już zamilkła.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Jaworowie, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 25 maja bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Na kolei I węgiersko galicyjskiej** dotychczasowy porządek jazdy i w sezonie letnim żadnej nie ulegnie zmianie.

— **Towarzystwo lekarskie** w Kijowie na ostatniem swem posiedzeniu, jak donosi *Kij. Słowo*, wybrało na członka honorowego, protomedyka dr. Alfreda Biesiadeckiego ze Lwowa, a na członka czynnego dr. Henryka Dobrzyckiego z Warszawy.

— **Na zgromadzenia tygodniowem** towarzystwa politechnicznego w poniedziałek dnia 25 b. m. (sala fizyki w szkole realnej) o godzinie 6 wieczorem, będzie omawianą sprawa budowy letniego teatru. Zarząd uprasza członków o jak najliczniejszy udział, jak również zaprasza osoby z po za grona towarzystwa interesujące się tą sprawą.

— **Arcydzieł sztuki plastycznej** w fototypach według sztychów oryginalnych Karola Divalda, z tekstem objaśniającym dr. Jana Szendrei w przekładzie Bolesława Spausty, wyszedł zeszyt XII tomu drugiego i zawiera w tekscie artykuły: 34 — 36 Mojżesz, Michała Anioła, Dyana, Wenus Kapuańska (z wizerunkiem); (37 — 39) Aurora, Jezus i Samarytanka, Wenus, Guido Reniego; 40 — 41. Niebiańska i ziemska miłość, Włożenie korony cierniowej Tycyana; 42. Zgon Maryi, Corraggia; 43. Król Karol IV, Van Dycka: 44. Dzieła kobieta, Gerharda Dowa; 45 — 46. krajobrazy, Ruisdaela i Rembrandta; 47. Kiermasz, Rubensa (z wizerunkiem). 48. Zaręczyny św. Katarzyny (z wizerunkiem), Pawła Werończyka; 49. Zaręczyny Maryi (z wizerunkiem), Karola Vanloo; 50. Ucieczka Hagary (z wizerunkiem), Moli; 51. Święte Dziewice G. Belliniego; 53 Przen. Dziewica z dzieciątkiem, Pozus, L. Caraccego; 53. Wesele w Kanie, Podovanina i 54. Lekcya muzyki, K. Netschera. Zeszyt ten kończy tom II tego pięknego i starannego wydawnictwa.

— **Sprawozdanie** z wczorajszego walnego zebrania delegatów towarzystwa „Rodzina“ zmuszeni jesteśmy z powodu braku miejsca odłożyć do następnego numeru.

— **Kościół parafialny w Bieczu**, jeden z najważniejszych w kraju pomników przeszłości, okazała budowa gotycka, mieszcząca w swojem wnętrzu wiele dzieł sztuki gotyckich i renesansowych, oraz pamiątek po historyku Kromerze, znajduje się w niemałem niebezpieczeństwie. W skutek uszkodzenia i wadliwej konstrukcyi dachu okazujące się od jakiegoś czasu rysy w sklepieniu i ścianach znacznie się obecnie powiększyły. W samą Wielką Sobotę władze widziały się zniewolone zamknąć prezbiteryum dla służby Bożej i publiczności. Tak c. k. Namiestnictwo jak miejscowy komitet parafialny i komitet restauracyjny, założony pod przewodnictwem p. Karola Rogawskiego z Olpin, zajęły się gorliwie akcyą ratunkową. Zachodzi jednak powód do obawy, czy niezamożna parafia zdoła zdobyć się na złożenie funduszu, potrzebnego choćby tylko na najpilniejsze roboty zabezpieczające, do których w pierwszym rzędzie należałoby spieszne zrzucenie całego dachu z prezbiteryum i zastąpienie go odpowiedniejszym o lekkiej konstrukcyi. Celem obmyślenia środków, rozpisaną została na dzień 28 b. m. rozprawa konkurencyjna, na którą zaproszono także nowo mianowanego na okręg tamtejszy konserwatora zabytków sztuki, p. dr. Stanisława Tomkowicza. Do konkurencyi należy między innymi JE. hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki jako właściciel okszaru dworskiego w Bieczu.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 25 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Wiatr południowo-wschodni, średnia temperatura doby około 15°C., niebo w części zamglone, powietrze wilgotne i skłonne do burzy, zresztą pogodnie.

Najniższa temperatura dziś w nocy była 7·8°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 760.5 mm.

= **Ogień pokojowy** powstał onegdaj po godzinie 10 z wieczora w mieszkaniu kupca Rittla pod l. 31 przy ulicy Kazimierzowskiej, z tej przyczyny, że paląca się świeca upadła na kanapkę, na której pościel była złożona, i

wznieciła ogień. Niebezpieczeństwo zawczasu spostrzeżono i pożar został w zarodzie przez domowników stłumiony. — W kamienicy Arona Filipa pod l. 13 przy ulicy Skarbkowskiej, po godzinie 3 z południa wybuchł ogień kominowy, który ugasili wezwani bezzwłocznie kominiarze.

= **Krwawa bójka.** Leib Bach, rzeźnik, pokłócił się z Chają Kupferschmidt, żoną kotlarza dnia dzisiejszego około godziny 10 rano, na placu targowym, o czem powiadomiony mąż Chai, Eliasz Kupferschmidt, pobiegł żonie na pomoc. Kupferschmidt, chcąc żonę od napastnika uwolnić, chwycił Bacha za barki i szamocąc się z nim został nożem, który Bach w w ręku trzymał, w bok ciężko zraniony. Bach, który ucieczką chciał się ratować, został przytrzymany i będzie do odpowiedzialności sądowej pociągnięty. Kupferschmidt zaś został odniesiony do głównego szpitala.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Czerniowcach, zdolny muzyk, fortepianista Karol Zwierzchowski, przeżywszy lat 57; w Białocerkwi, Ludwik Perthers, syn pułkownika wojsk polskich jeszcze z czasów Rzeczypospolitej i znakomitego geografa, były współpracownik *Kuryera Wileńskiego* i autor wydanych w 3 tomikach poezyj.

— **Madonna Styki.** Najprzew. ks. Kuliński, biskup dyecezyi kieleckiej, zakupił do kościoła katedralnego w Kielcach za 3.000 rubli obraz malarza Styki, przedstawiający: „Matkę Boską błogosławiącą". Obraz ten, jak wiadomo, otrzymał w swoim czasie pierwszą nagrodę warszawskiego towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

— **Sen kataleptyczny.** Francuz Chanffat w Londynie, o którym wspominaliśmy, przebudził się po 13-dniowym śnie kataleptycznym, lecz mowy jeszcze nie odzyskał. Czuje się zresztą dobrze, je i pije jak człowiek zdrowy, ale o tem, co się w ciągu tych dni 13 z nim działo, o osobach, które go otaczały w tym czasie, nie ma najmniejszego pojęcia.

— **Beatyfikacye i kanonizacye.** Korespondent rzymski *Gazety Warsz.* donosi, że oprócz beatyfikacyi kilkunastu wielebnych sług bożych, odbędzie się w Rzymie, w grudniu, także uroczysta kanonizacya dziesięciu błogosławionych, to jest siedmiu założycieli zakonu Serwitów, między którymi i błogosławionego Aleksego Falconierego, stryja świętej Julianny Falconieri, tudzież trzech Jezuitów: błogosławionych Rodigneza, Claver'a i Berchmans'a. Na uroczystości tej, do której czynią się wielkie przygotowania w górnej sali nad sienią bazyliki św. Piotra, na kościół także zamienionej, rodzina nowego św., Aleksego, przedstawiona będzie przez księcia Horacego Falconierego i przez jego małżonkę, ks Ludmiłę z Hołyńskich. Nieodżałowany Kraszewski przypisał, jak wiadomo, księżnie drukujące się obecnie illustrowane swe dzieło: ***Wizerunki książąt i królów polskich.***

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z Izby sądowej.

(Proces dr. Jackowskiego).

W dalszym ciągu przesłuchiwania świadka Manasterskiego, zeznaje tenże iż dr. Jackowski opowiadał raz świadkowi, jakoby za przeprowadzenie sprzedaży Sarnek obliczył się całkowicie z Janiszewskim i otrzymał honoraryum w kwocie 9000 zł. t. j. stosownie do (rzekomej) umowy 5 prc. od sumy interesu przeprowadzonego przez kancelaryę dra Jackowskiego. Opowiadanie to zdziwiło wówczas świadka, albowiem świadek wiedział z ust samego Janiszewskiego, iż pomiędzy ostatnim a drem Jackowskim żadnej umowy co do honoraryów nie było. W sprawie kaucyi Hausera, zastawionej przez dra Jackowskiego w wiadomy sposób świadek nic stanowczego podać nie może, wie tylko o niej tyle, ile dr Jackowski podał przy spisywaniu spadkowego inwentarza. Na zapytatanie p. radcy Duniewicza, odpowiada świadek, iż przypomina sobie trochę, jakoby hr. Skarbek otrzymał był za dobra Demenka z rąk dra Jackowskiego 37.600 zł. Dalej zeznaje świadek, iż Widajewicz skarżył się przed nim na dra Jackowskiego, iż tenże jest bardzo drogi, ciągle pieniędzy à conto honoraryów wymaga i t. d. Swiadek doradził wówczas Widajewiczowi wymówić pełnomocnictwo drowi Jackowskiemu a dać takowe drowi Roińskiemu. Na zapytanie obrońców zeznaje świadek, iż widział się z drem Jackowskim w interesach Janiszewskiego często, kilkanaście razy, między innemi widział się z tymże także przy odczytywaniu kontraktu kupna Demenki w obecności Janiszewskiego.

Temu zeznaniu świadka energicznie zaprzecza dr. Jackowski, twierdząc, iż widział się ze świadkiem wszystkiego tylko dwa razy t. j. w dniu otrzymania pełnomocnictwa do sprzedaży Sarnek, i przy spisaniu kontraktu w samej Demence. Obadwa razy twierdzi dalej dr. Jackowski, nie było mowy o sumie 40000 zł., zahipotekowanej na Sarnkach na rzecz Janiszewskiego.

Na tem zakończono przesłuchiwanie świadka Manasterskiego, a do sali wezwano ponownie świadka Widajewicza Bron. celem otrzymania kilku nowych wyjaśnień.

Przedewszystkiem obrońca oskarżonego zadaje świadkowi mnóstwo pytań odnoszących się do różnych szczegółów zeznań poprzednich świadka, ale odpowiedzi dawane przez tegoż w większej części, miasto wyświecać gmatwają tylko sprawę coraz więcej. Większej cośkolwiek wagi jest zeznanie świadka, iż Janiszewski nie pożyczył hr. Skarbkowi 10.000 zł. odnośny zaś zapisek Janiszewskiego w książce notatkowej dotyczy według twierdzenia świadka, sprawy kupna pretensyi hr. Siemieńskiego, które to kupno sam świadek przeprowadził. Dalej zeznaje świadek na stosowne zapytanie obrońcy, iż w czasie gdy Janiszewski potrzebował pieniędzy, świadek dlatego nie poradził Janiszewskiemu zażądać od dra Jackowskiego pewnej jakiejś kwoty z funduszów spoczywających u dra Jackowskiego za sprzedaż Sarnek, gdyż nie chciał dra Jackowskiego usposabiać wrogo przeciw Janiszewskiemu. Wreszcie zeznaje świadek ponownie, iż Janiszewski a pośrednio i świadek byli zawsze przekonani, iż na sprzedanych Sarnkach pozostała na rzecz Janiszewskiego zahipotekowaną kwota 40.000 zł.

Po odczytaniu korespondencyi pomiędzy Janiszewskim a drem Jackowskim, i protokołu notaryalnego mieszczącego oświadczenie dra Aleksandra Marjańskiego, wówczas koncypienta kancelaryi dra Roińskiego, iż rachunku przedłożonego przez dra Jackowskiego nie uznaje i tegoż do złożenia depozytowego sumy 24000 zł. wzywa, zapytuje radca Duniewicz świadka, które pozycye rachunku dra Jackowskiego świadek nie uznawał za słuszne, a mianowicie, czy pozycye honoraryów, czy też inne jakie pozycye ogólnego rachunku? Swiadek odpowiada, iż cały rachunek wydawał mu się niesłusznym. Przewodniczący trybunału p. Poglies odczytuje pozycya za pozycyą cały rachunek i wzywa świadka do wskazania z osobna, która pozycya szczególniej wydaje mu się niesłuszną. Swiadek nie czyni zadość temu wezwaniu, tłómacząc się, iż dzisiaj tego już wskazać nie umie.

Z kolei zapytuje świadka oskarżony dr. Jackowski o szczegóły napisania listu z 1go marca z żądaniem rachunku należytości i o zarząd kasy Janiszewskiego podczas choroby tegoż. W pierwszej kwestyi nie daje świadek żadnego stanowczego wyjaśnienia, co do drugiej zeznaje, iż kasą zarządzał on sam, klucze jednak były prawie zawsze u Janiszewskiego. Dalej interpeluje świadka dr. Jackowski o brak drugiej kartki listu swego, tej właśnie, na której zestawiony był rachunek kupna dóbr Demenki. Swiadek tłómaczy ten brak kartki znaną oszczędnością Janiszewskiego, który wszystkie czyste kartki listów oddzierał i na nich spisywał nieraz bardzo ważne rzeczy. Kartkę tę, zapewne niezapisaną, musiał więc odedrzeć Janiszewski. Swiadek tej kartki pomiędzy papierami Janiszewskiego nie widział.

Na wniosek prokuratoryi i prośbę zastępcy stron interesowanych dr. Loewensteina odczytuje przełożony trybunału listy dr. Jackowskiego do świadka pisane, w których dr. Jackowski oświadcza, iż testament zrobiony przez Janiszewskiego odpowiada jego zapatrywaniom i z których widać, iż świadek Widajewicz wraz z swą żoną zajmowali się przygotowaniami do pogrzebu Janiszewskiego na kilka tygodni przed tegoż śmiercią. W listach tych wzywa świadka dr. Jackowski do zajęcia się energiczniejszym ratunkiem Janiszewskiego, do zwołania rady lekarskiej do troskliwej opieki i t. d.

Celem wyjaśnienia tych ustępów swej korespondencyi, oświadcza dr. Jackowski, iż miał obawę o zdrowie i opiekę nad Janiszewskim. Wezwany przezeń dr. Szattauer, opatrując Janiszewskiego powiedział, iż złamanej nogi zagipsowywać nie można albowiem sprowadziłby można tym sposobem śmierć chorego. Widajewicze jednak usunęli dr Szattanera, a wezwali innych lekarzy, którzy uradzili nogę Janiszewskiemu zagipsować, i skutkiem tego wkrótce Janiszewski zakończył życie.

Przewodniczący trybunału wzywa do sali ponownie świadka Manasterskiego celem otrzymania kilku dodatkowych wyjaśnień — świadek jednak dać ich nie umie.

Na tem zakończono czwarty dzień rozprawy.

Piąty dzień rozprawy rozpoczął się odczytaniem odezwy filii banku austro-węgierskiego stwierdzającej zlombardowanie papierów wartościewych na 10.000 zł. za 7500 zł. i późniejsze wykupienie takowych.

Zastępca prokuratoryi państwa p. Żminkowski, z uwagi na okoliczność iż według tej odezwy cały depozyt został z banku wykupiony, rozszerza akt oskarżenia przeciw dr. Jackowskiemu o nowy fakt sprzeniewierzenia kwoty 2500 zł.

Obrońca oskarżonego dr. Jekeles, uważa to nowe oskarżenie za nie dość umotywowane tem więcej, iż dr. Jackowski w chwili lombardowania powyższych papierów nie znajdował się wcale we Lwowie.

Osk. dr. Jackowski przyjmuje nowe oskarżenie, lecz zastrzega się przeciw zarzutowi chciwości, jaki mu jest robionym ze wszystkich stron i czyni uwagę, iż gdyby był zdzierał swoich klientów, byłby miał dzisiaj kroćiowy majątek. Dalej robi uwagę, iż mianowanie substytutem dr. Dulęby, było wbrew jego życzeniu. Dla tego polecenie podjęcia papierów z lombardu dał swojej żonie, która może w tym względzie dać wyjaśnienie. Polecił zaś podjąć papiery z lombardu dla tego, aby nie przepadły, a więc aby je przechować u siebie. Chciał je później wręczyć dr. Maryańskiemu, ale ten nie chciał ich przyjąć.

Obrońca osk. dr Jekeles oświadcza, iż zgadza się z nowem oskarżeniem.

Trybunał przychyla się do wniosku prokuratoryi państwa co do nowego oskarżenia.

Zast. prokuratoryi państwa, p. Żminkowski stawia wniosek o przesłuchanie jako świadka żony oskarżonego i wysłanie do domu oskarżonego komisyi sądowej celem zrobienia rewizyi za powyższemi obligacyami.

Po dłuższej naradzie trybunał uchwala wezwać jako świadków, żonę oskarżonego i dr Maryańskiego. Wysłaniu komisyi celem odbycia rewizyi sprzeciwił się trybunał.

Uchwała wezwania żony oskarżonego wywołuje na nim pomięszanie i łzy. Obrońca uspokaja go. Trybunał wstrzymuje na chwilę rozprawę.

Po rozpoczęciu rozprawy na nowo, obrońca oskarż., dr. Jekeles, składa przed trybunałem depozyt, przyniesiony podczas przerwy z mieszkania oskarżonego, składający się z obligacyi nom. wart. 2500 złr. Przewodniczący trybunału sprawdza wartość i kontrakwit wystawiony przez oskarżonego na 12.750 zł.

Obrońca dr. Jekeles wnosi z uwagi na przedłożony depozyt, aby zaniechać wzywania na świadka małżonki oskarżonego. Za zgodą prokuratoryi państwa, trybunał przychyla się do tego wniosku.

Trybunał przechodzi do przesłuchiwania dalszego świadka. Jest nim dość sympatycznej i eleganckiej powierzchowności żona Bronisł. Widajewicza, Rozalia Widajewicz ur. w Stryju, lat 33, zamężna, bezdzietna i nieposzlakowana Swiadek ten wbrew wnioskowi obrońcy oskarżonego zostaje zaprzysiężony.

Swiadcząca zeznaje, iż była u Janiszewskiego przez siedm lat gospodynią domu i mieszkała wówczas we dworze. Po wyjściu za mąż za Bron. Widajewicza, zamieszkała z mężem w oficynach. Obiad jadali zawsze razem z Janiszewskim, była więc świadkiem rozmaitych rozmów o interesach swego chlebodawcy. Listów żadnych nie czytała, ale słyszała nieraz, gdy je odczytywano; słyszała, że Sarnki zostały sprzedane za 180.000 zł. i że na ich hipotece pozostało na rzecz Janiszewskiego zaintabulowanych 40.000 zł. Wspominał o tych 40.000 zł. ś. p. Janiszewski po zrobieniu testamentu. Wówczas też pytał notaryusz Manasterski Janiszewskiego, jak stoją rachunki z drem Jackowskim. Janiszewski odpowiedział, iż umowy co do honoraryum z drem Jackowskim nie ma i rachunków z nim nie ukończył. Wówczas też polecił Janiszewski małżonkowi napisać do dr. Jackowskiego o przedłożenie rachunków. Swiadcząca zeznaje dalej, iż dr. Jackowski opowiadał raz przed nią, jakoby Janiszewski, zadowolony z kupna Demenki, chciał mu zapłacić honoraryum, którego on jednak nie przyjął odkładając to na później. Również była świadcząca przy tem, jak Janiszewski raz przy obiedzie czytał głośno list od dr. Jackowskiego, w którym tenże pisał o 40.000 zł. zahipotekowanych na Sarnkach. Że było w istocie tylko 20.000 zł., dowiedziała się świadcząca dopiero przy spisywaniu inwentarza spadkowego.

Na zapytanie zastępcy prokuratoryi państwa, p. Żminkowskiego, odpowiada świadcząca, iż przy zagipsowaniu nogi Janiszewskiemu byli drowie Janda, Kruszelnicki i Wehr. Dr. Janda oświadczył, że Janiszewski długo nie pociągnie. „Wysłaliśmy więc do Lwowa nauczyciela Fneczka, aby kupił dla Janiszewskiego na pogrzeb frak i bieliznę i resztę co potrzeba." W sprawie kaucyi Hausera, rachunków dr. Jackowskiego i t. p. szczegółów świadek nic stanowczego lub wyjaśniającego nie wie, to zaś co podaje, słyszała po większej części od swego męża.

Na tem zakończono przesłuchiwanie świadka Rozalii Widajewiczowej. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Walne zebranie**. Tegoroczne walne zebranie akcyonaryuszów kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej odbędzie się w d. 30 kwietnia. Na porządku dziennym znajduje się pomiędzy innemi sprawozdanie rady nadzorczej o funduszu wsparcia dla złożonych chorobą funkcyonaryuszów. Dzienniki dowiadują się, że rada nadzorcza zaproponuje dywidendę w wysokości 13 zł. 50 ct. od akcyi.

Walne zebranie węgiersko-galicyjskiej kolei zostało naznaczone na 5 maja. Na porządku dziennym znajduje się także sprawozdanie rady nadzorczej o stanie rokowań, w sprawie uchwalonego przez ostatnie walne zgromadzenie zaciągnięcia pożyczki, ewentualnie wniosek o upoważnienie rady nadzorczej do podwyższenia projektowanej pożyczki.

⁂ **Wystawa koni w rotundzie** wiedeńskiej. Komitet projektowanej w czasie od 14 do 22 maja b. r. wystawy, prolongował termin zgłoszenia dla koni do 30 b. m.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił wczoraj o godzinie 6 rano z Ischl do Wiednia.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, iż należy uważać jako rzecz pewną, iż Najd. Cesarzewicz Rudolf wyjedzie do Londynu, dla reprezentowania Najj. Pana na obchodzie 50-letniego jubileuszu panowania królowej Wiktoryi.

Presse dowiaduje się, iż zostało mianowanych dziesięciu nowych właścicieli pułków. Publikacya nominacyj tych nastąpi dzisiaj lub jutro, jako w dniu jubileuszu Najd. Arcyksięcia Albrechta. Pomiędzy wyszczególnionymi znajdują się obaj Ministrowie obrony krajowej, hr. Welsersheimb i baron Fejervary, dalej inspektor żandarmeryi, generał-porucznik baron Giesl, generałowie-porucznicy i dowodzący dywizyami: baron Ramberg, ks. Józef Windisch-Grätz i baron Waldstätten.

Dzisiaj ze względu na jubileusz Najdost. Arcyksięcia Albrechta, Izba deputowanych nie obraduje. Jutro rozpocznie się dyskusya budżetowa. W kołach parlamentarnych utrzymują, iż z uwagi na to, że Rząd zdecydował się załatwienie reformy podatku od cukru i okowity odroczyć do sesyi jesiennej, sesya bieżąca będzie mogła być zamkniętą przed Zielonemi Świątkami. Przedłożenie dotyczące kwot i zmieniona przez Izbę panów taryfa cłowa mają przyjść pod obrady w przerwach dyskusyi budżetowej. Austryacka deputacya dla kwot ma się zebrać dzisiaj na dodatkowe posiedzenie dla podpisania protokołu.

Komisya Izby panów wybrana dla zbadania rozporządzenia językowego zbierze się we środę na pierwsze posiedzenie. Ogólnie spodziewają się, iż obrady nie zajmą wiele czasu i że drugie czytanie wniosku p. Schmerlinga będzie mogło się odbyć w drugiej połowie przyszłego tygodnia.

Według *Presse* rychłe sfinalizowanie noweli cłowej i nadanie jej mocy prawnej z d. 1 czerwca b. r. tem więcej jest zapewnionem, iż zarządzenia wykonawcze zostały już wypracowane a austro-węgierska konferencya cłowa bezzwłocznie po zatwierdzeniu noweli cłowej przez oba parlamenty, zbierze się dla ostatecznego zredagowania rozporządzeń wykonawczych.

Publikacye prospektu na rentę marcową ma nastąpić 29 kwietnia, zaś sama operacya odbyć się ma 2 mają.

Drugie czytanie w Izbie pruskiej kościelno politycznego przedłożenia ma się odbyć jutro lub pojutrze. Deklaracya, jaką złożył w imieniu koła polskiego ks. dr. Jażdzewski przed głosowaniem nad kwestyą dalszego traktowania projektu brzmi dosłownie:

„Po dokładnej rozwadze nie sądzimy, ażeby było rzeczą stosowną poddawać projekt, który nas obecnie zajmuje, materyalnemu rozbiorowi, chyba, że nieprzewidziane powody zmuszą nas do tego. Znane oświadczenie Ojca św. w liście do ks. arcybiskupa kolońskiego, z którego wynika życzenie, ażeby katoliccy posłowie, celem utorowania dalszej drogi i doprowadzenia do zupełnego i trwałego pokoju pomiędzy państwem a Kościołem, przyjęli projekt dla ułatwień, jakie tenże zawiera, tak co do wolności Kościoła, jak i co do rozwoju kościelnego życia, z którego dalej wynika nadzieja, że stałym staraniom Stolicy Apostolskiej uda się uzyskać usunięcie niedogodności i braków tego projektu w drodze dalszych układów i ugód — zniewala nas do zastósowania się do woli Głowy naszego Kościoła i do przyjęcia ustawy.

Ażeby nie szkodzić zapowiedzianym dalszym układom, ani też o nich nie przesądzać, postanowiliśmy nadto powstrzymać się od wszelkich wniosków, mających na celu uzupełnienie lub poprawienie projektu".

Schlesische Ztg. pisze, że zarząd niemieckiego stowarzyszenia *Deutscher Kriegerbund* porozumiał się z komisyą kolonizacyjną i ofiarował jej pomoc w dziele germanizacyjnem przez dostarczenie stosownych kolonistów.

Z Berlina telegrafują, iż przy dyskusyi w parlamencie niemieckim nad wojskowemi kredytami dodatkowemi wywiążą się niezawodnie obszerne obrady w sprawie położenia zagranicznego.

Doniesienie z Petersburga do *Politische Corresp.* potwierdza podaną przez nas wiadomość, iż dymisya gen. Orżewskiego, i zastąpienie go przez generała Szebeko, nastąpiły skutkiem zatargu, jaki powstał między generałem Orżewskim a generałem Gresserem, z powodu wypadków z 13go marca b. r. przyczem gen. Gresser oświadczył stanowczo, iż nie może dłużej pozostawać pod zwierzchnictwem generała Orzewskiego, lecz chce zależeć wprost od cara. Jak wiadomo, wykrycie zamachu przez policyę, zostającą pod rozkazami generała Gressera, odbyło się bez wiedzy policyi państwowej, stojącej pod rozkazami generała Orżewskiego.

Do dzienników warszawskich donoszą z Rygi: Otrzymujemy wiadomość o zamachu zbrodniczym, którego ofiarą padł miejscowy policmajster, p. Własowskij, do niedawna zajmujący w Warszawie stanowisko pomocnika oberpolicmajstra. Według otrzymanej relacyi, pan Własowskij dokonywał osobiście w jednej z jatek rewizyę sanitarną, a znalazłszy kilkaset funtów mięsa nieświeżego, polecił takowe skonfiskować. Rzeźnik stawił opór, i porwawszy nóż, pchnął nim p Własowskiego w piersi. Rana ma być śmiertelną.

Depesza z Sofii do *Pol. Corr.* zaprzecza stanowczo doniesieniu, jakoby pomiędzy członkami regencyi wybuchły nieporozumienia, i jakoby miało utworzyć się nieprzychylne dla regencyi stronnictwo.

Według relacyi z Rzymu do *Pol. Corr.*, najbliższy konsystorz papieski zbierze się w ciągu czerwca.

Z Paryża donoszą: Giełda zaniepokojona w pierwszej chwili zajściem w Pagny, w sobotę już była spokojniejszą, a wieczorem tegoż dnia wierzono stanowczo w załatwienie pokojowe całej tej sprawy. Usposobieuie to spowodowało podwyżkę prawie wszystkich kursów.

W sobotę wieczorem wysłano kuryera gabinetowego do Berlina, ażeby ambasadorowi francuskiemu, p. Herbette, doręczył odpis wszystkich aktów w sprawie zajścia na granicy.

Nuncyuszem Apostolskim przy republice francuskiej mianowany został Msgr. Rotelli.

Organ prezydenta republiki *Paix*, oświadcza: Wszelkie wiadomości z Pagny są niedokładne. Niepodobna nawet przypuścić, żeby rząd niemiecki ponosił winę aresztowania urzędnika francuskiego, narażałby się bowiem na zarzut prowokacyi. *Répub. Franc.*, *Siècle* i inne pisma niemal jednogłośnie są za tem, ażeby nie powtarzać nawet pogłosek o wzburzeniu na granicy, „gdyż i takie pogłoski są niebezpieczeństwem, dla tego powstrzymajmy się od wszelkich komentarzy.“

Z Rzymu otrzymuje *Polit. Corr.* doniesienie, że według otrzymanych w ministerstwie relacyi z Massawy, panuje w okolicy okupowanej zupełny spokój. Z pozoru wydają się Abissyńczycy bardzo pojednawczo usposobieni. Podróżni, przybywający z Abisynii donoszą, że król Jan gani stanowczo zachowanie się Ras Aluli, a otoczenie królewskie nakłania władcę do porozumienia z Włochami.

Z Londynu donoszą: Agitacya stronnictwa liberalnego przybiera coraz większe rozmiary. Znaczenie tej agitacyi wzrasta w miarę udziału coraz wybitniejszych członków byłych gabinetów liberalnych. Na ostatniem zgromadzeniu w Londynie, w dzielnicy Shoreditch przemawiał przeciw noweli karnej były kanclerz skarbu, sir W. Harcourt. Rzekł on: „W ciągu pięćdziesięcioletnich rządów królowej Wiktoryi kwitnęły wszystkie prowincye wielkiego państwa, z wyjątkiem Irlandyi. W ciągu tego okresu zmarło Irlandczyków 1,225.000 z głodu, 3,600.000 dzierżawców zostało wypędzonych z siedzib, a 4.186.000 Irladczyków opuściło kraj. Kiedy jeszcze lord Salisbury był Robertem Cecil, zauważył raz trafnie, że przyczyną stosunków irlandzkich takich, jakie są, nie celtyzm, nie katolicyzm, nie demagogia Irlandczyków, ale rządy angielskie. Podnoszone dziś przeciw Parnellowi oszczerstwa rozbrzmiewały w swoim czasie i przeciw Danielowi O'Connellowi.“

W hiszpańskiej Izbie deputowanych przedłożył minister wojny, generał Cassola, projekt ustawy o wprowadzeniu ogólnego obowiązku służby w armii. Projekt ten sprawił w kołach liberalnych jak najlepsze wrażenie, a oponuje tylko część konserwatystów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan powrócił tu wczoraj z rana w towarzystwie hr. Paara z Ischl.

Wiedeń, 25 kwietnia. Z okazyi 60-letniego jubileuszu służbowego Najd. Arcyksięcia Albrechta przybył najpierwszy do pałacu Jego Ces. Wysokości Najj. Pan celem złożenia życzeń sędziwemu Marszałkowi i podziękowania mu za pełną ofiarności służbę. Również Najd. Cesarzewicz Rudolf, Najd. Arcyksiążęta i Najd. Arcyksiężne i książę Leopold Bawarski złożyli osobiście życzenia Najdost. Jubilatowi. Następnie przyjmował J. Ces. Wysokość deputacye obu Izb Rady państwa, wojskowo dyplomatyczne ciało, generalicyę pod przewodnictwem generała barona Bauera, i deputacyę oficerów marynarki z wiceadmirałem baronem Sterneckiem na czele.

Wiedeń, 25 kwietnia. (*Tel. pr*) Głównodowodzący w Temeszwarze, generał-porucznik hr. Degenfeld i komendant w Krakowie, ks. Ludwik Windischgrätz, zostali mianowani generałami broni. Pięciu generał majorów awansowało na generał-poruczników.

Wiedeń, 25 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Dzisiejsze dzienniki w artykułach poświęconych jubileuszowi Najd. Arcyksięcia Albrechta, sławią Jego Ces. Wysokość jako najpopularniejszego wodza armii, jako Męża, którego ludy czczą i kochają.

Wiedeń, 25 kwietnia. (*Tel. pryw.*) W Bruck nad Litawą odbyło się wczoraj zgromadzenie ludowe, na którem uchwalono rezolucyę, oświadczającą się za 6-letnią przymusową nauką szkolną.

Wiedeń, 25 kwietnia. (*Tel. pryw.*) W Galacu, w Siedmiogrodzie, spaliło się dnia 22 b. m. przeszło 100 domów, przyczem kilka osób poniosło śmierć w płomieniach.

Tryest, 25 kwietnia. Na pokładzie parowca angielskiego *Zaire*, naładowanego zapałkami i innemi palnemi materyałami, wybuchł w zeszłą sobotę o północy pożar, a to w chwili, gdy okręt znajdował się na pełnem morzu. Cały ładunek został zniszczony, częścią ogniem, częścią skutkiem zatopienia. Szkoda bardzo znaczna.

Monachium, 25 kwietnia. Prezydent sądu krajowego baron Leonard został mianowany ministrem sprawiedliwości.

Sofia, 26 kwietnia. Regenci opuścili już Filipopol i udali się w podróż do Eskisagry i Kazanliku. Przed ich wyjazdem odbyła się rewia wojskowa, w czasie której przyjmowano z zapałem regentów.

Paryż, 25 kwietnia. Kierownik ambasady niemieckiej odczytał ministrowi spraw zagranicznych Flourensowi depeszę ks. Bismarcka, w której objawiono zamiar wypuszczenia na wolność komisarza francuskiego Schnäbele, gdyby istotnie zaszło przy jego aresztowaniu naruszenie terytoryum. Wysłane do Berlina akta w sprawie Schnäbelego zawierają dwa listy komisarza niemieckiego Gautscha, pisane w kwietniu, w którvch Gautsch prosi Schnäbelego, aby zechciał się z nim widzieć. Schnäbele został aresztowany w chwili przybycia na umówioną schadzkę. Ambasador francuski w Berlinie, Herbette, zakomunikuje dzisiaj te akta gabinetowi niemieckiemu.

Rzym, 25 kwietnia. Komendant wyprawy massawskiej, Saletta, zażądał drogą telegraficzną przysłania mu jeszcze posiłków, w sile dwóch batalionów piechoty i pewnej liczby dział. Wojska te zostaną wysłane w pierwszych dniach maja.

Poseł Tornelli powrócił wczoraj na swą posadę w Bukareszcie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 kwietnia 1887, godzina [illegible] min. 45 Alp Tow. górn. 20.60 Węg. ak[illegible] kredyt. 286·—, Akcye [illegible]-austr. 105· , Akcye banku Union 212·— Akcye kolei Karola Ludwika 206·—, Akcye kolei północnej 242.75 Akcye kolei południowej 81 50, Akcye kolej Alföld 181.50. Akcye kolei Elżbiety 236.30, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 229.50, Akcye kolei węg. północno wschodniej 166 50 Wiedeńskie losy 124·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.50. Losy regulacyi Cisy 124.30, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 101.10, Akcye związkowego banku 94 —, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·11·75, Węgierskie losy 119.50, Marka niemiecka —·— kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —· . Akcye Banku dla krajów koronnych 239 75. — Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 23 kwietnia 1887, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 282 25 Anglo-Austr. —·—, Unionbank ——, Kolej Karola Ludwika 205 50, Południowa —·—, Renta papierowa 81.25, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 10.06·—, Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 25 kwietnia 1887 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 282 50, Anglo Austr. —— Unionbank 212.—, Kolej Karola Ludwika —.—. Południowa 81.50, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 102·30 Galic. oblig. indemn ·—, do ·—, 4½% listy zastawne banku krajowego 96 —, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 10·05·50 Rubel papierowy —·— — Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 23 kwietnia 1887, Wiedeń: Przenica za 100 kilo ·— do ·— złr, żyto —·— do —·— złr. jęczmień —· do —· złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 25·75 do 26·8[illegible] złr. Szczecin,: Pszenica —.—, rze[illegible] —·— spiritys —·— kukurudza —·— Koło[illegible] —·— rzepak —·— do —·— zł, 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na wiosnę 9·28 do 9.29 —.— zł Berlin: Pszenicę żółta (na wiosnę) 172 — do —·—, żyto —·— —·— m. spirytus 40·40, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 54.10 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr, spirytus —·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 23 kwietnia 1887.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walntą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204	—	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	229	—	233	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	40	102	40
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	55	101	55
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	55	101	55
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	—	94	—
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	16	—	18	—
„ „ Stanisławowa	25	—	28	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	89	6	—
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	10	02	10	12
Półimperyał	10	32	10	44
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	11	1	13
100 marek niemieckich	61	80	62	50

(bez kupona; bez kupona bieżącego; bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 22. kwietnia 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.30	81.50
luty-sierpień	81.25	81.45
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.50	82.70
kwiecień-październik	82.55	82.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.25	129.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.75	136.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	136.25	136.75
„ „ 1864 po 100 złr.	165.50	166.—
„ „ 1864 po 50 złr.	164.75	165 25
Renty Com. po 42 litr. austr.	159.50	160 50
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.90	98·05
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	113.—	113.20
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.25	105.—
Galicyi	104.25	105.—
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.50	105.25
Węgier	104.75	105.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.75	105.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.70	283.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	562.—	566.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	241.—	241.50
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	876.—	878.—
Kol. Albrechta a 209 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	363.—	365.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2435	2440
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.25	205.50
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	230.25	230.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	235.25	235.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	82 25	82.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171.75	172.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.50
„ premiowe po 3 prc.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.25	102.—
„ „ „ w 36 l. 6½ pr.	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	96.30
„ „ „ „ po 5 prc.	100.70	101 —
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.70	101.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 52½ l.	96.—	97.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc.	99.50	100.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.70	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.25	101.75
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	100·25	101 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.50	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.60	101.10
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.70	101.20
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.25	100.75
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.90	82.30
z r. 1884	89.70	90.20
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.50	101.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	44.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113.75	114.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	25.50	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	16.75	17.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.—	20.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	43.50	44.—
Czerwon. krzyża anst. Tow. po 10 zł.	14.70	15.—
„ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	56.25	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	55.50	56.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	29.—	30.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	137.50
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.75	35.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	43.75	44.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.90	127.30
Paryż za 100 ft.	50.22.½	50.27.½
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.97.—	5.99.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.04 ½	10.05 ½
Rossyjski imperyał	10.37.—	10.39 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 23 kwietnia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	15
„ „ „ w srebrze	82	30
Renta w złocie	112	55
5 prc. austr. renta marcowa	97	65
Akcye banku wiedeńskiego	877	—
„ „ kredytowego	281	80
Londyn	127	05
Napoleondor	10	05
Dukat cesarski men.	6	—½
100 marek niemieckich	62	37

L. 110. (2983 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, iż dla zaspokojenia należącej się Izraelowi Schächner od Iwana Andruszków kwoty 9 zł. a. w. z pn. ...saną została przymusowa publiczna ...daż należącej do Iwana Andruszków połowy realności pod l. k. 72 w Pomorcach położonej, wykazem ... p. 1. księgi gruntowej Pomorce objętej.

Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały trzy termina, pierwszy na dzień 6 maja 1887, drugi na dzień 3 czerwca 1887 i trzeci na dzień 8go lipca 1887 zawsze o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw sądowych i na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie rzeczona połowa realności tylko powyżej lub za cenę wywołania, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź najwyżej ofiarowaną kwotę.

Cena wywołania wynosi 56 zł. 50 ct. wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 5 zł. 65 ct.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądu.

Tych wierzycieli, którzyby po dniu 20 sierpnia 1885 prawo zastawu na przedmiot licytacyi nabyli, lub którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi dla jakiejkolwiek przyczyny wcale, albo w czasie należytym doręczoną nie została zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dra Hubricha w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy

Buczacz, dnia 27 stycznia 1887.

L. 22024. (2985 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach odnośnie do obwieszczenia z dnia 27go maja 1886 l. 8235 w dzienniku urzędowym gazety lwowskiej nr. 185, 186, 187, z roku 1886 ogłoszonego zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej funduszu indemnizacyjnego przeciw Józefowi i Kseni Szpalom o 17 zł. a. w. z pn. dnia 7 czerwca 1887 o 10 godzinie rano w b. nr. III, odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności pod l. k. 157 tab. 89 w Brodach położonej, obecnie wyk. hip. 523 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej z tem, iż realność ta na tymże terminie za jakąkolwiek cenę nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 670 zł. a. w., zakład zniża się na 5 prc. ceny wywołania czyli na kwotę 33 zł. 50 ct. a. w.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli niewiadomych hipotecznych ustanowionym jest Leon Holzer obecnie w Łopatynie zamieszkały.

Brody, dnia 15 grudnia 1886.

L. 2044. (3035 2—3)

Dnia 2 czerwca, 4 lipca i 8 sierpnia 1887 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Przysietnicy pod l. k. 374 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Abrahama Zwika własnej, w sprawie Bernharda Kuńika przeciw temuż dłużnikowi pto 34 zł. 50 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 75 zł. a. w.

Wadyum 10 zł. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie i niżej ceny sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzozów, dnia 15 kwietnia 1887.

L. 2236. (3038 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 13go czerwca i 7 lipca 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 1 sierpnia 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. k. 24 w Łuce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do leżącej masy spadkowej Jana Korotarza należącej na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 100 zł. względnie 81 zł. 61 ct. z pn.

Cena wywołania 880 zł.

Wadyum 88 zł.

Resztę warunków, akt zastawniczego opisania i oszacowania w ts. registraturze.

Dla ewentualnie nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli kuratorem Maksymilian Heldenburg z Monasterzysk.

C. k. Sąd powiatowy

Monasterzyska, dnia 28 marca 1887.

L. 7144. (2968 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 160 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności lwh. 17 gm. kat. Niepołomice objętej Jędrzeja Krzysicy hipoteczną własność stanowiącej na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych dnia 31 maja, 1 lipca i 1go sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi 3053 zł.

Wadyum zaś 335 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 1 kwietnia 1887.

L. 2515. (2986 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 800 zł. a. w. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 300 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym w sądzie w 3 terminach, mianowicie: dnia 23go maja, 27 czerwca i 4 sierpnia 1887 o 10tej godzinie rano przymusowa licytacya realności dłużnika Wojciecha Palagi względnie spadkobierców tegoż własnej pod l. 41 w Gawłowie Starym i powiecie bocheńskim położonej l. w. h. 123 objętej

Cena wywołania wynosi 2000 zł.

Wadyum 200 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adw. dra Trybulec z substytucyą p. adw. dra Serafińskiego.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia, dnia 7 marca 1887.

L. 8538. (2987 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Mechla Brust 25 zł. 32 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya czterech kawałków gruntu Szymona Pennara pod l. k. 40 w Cergowy ciała tabularnego niestanowiących 5 maja, 8 czerwca i 14go lipca 1887 zawsze o godzinie 10 rano

Cena wywołania 255 zł.

Wadyum 26 zł.

Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na 3 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dukla, dnia 25 marca 1887.

L. 1608. (2988 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Husiatynie położonej wedle wyk. hip. 416 tejże gminy ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Nachmana Morgenstern a względnie tegoż spadkobierców własnej, na zaspokojenie pretensyi Banku hipotecznego w kwocie 149 zł. 10 ct. dnia 7go czerwca, dnia 4go lipca i dnia 8go sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano a to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 9000 zł.

Wadyum wynosi 900 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17go stycznia 1887 do tabuli weszli kuratorem p. Leona Adlersteina i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i o ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Gdyby sprzedaż pod temi warunkami nie nastąpiła wyznaczono do ułatwiających warunków termin na dzień 8 sierpnia 1887 o godzinie 4 po południu.

C. k. Sąd powiatowy

Husiatyn, dnia 15 marca 1887.

L. 1918. (2989 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Husiatynie pod l. 155 położonej wedle wyk. hip. l. 679 tejże gminy ciało tabularne stanowiącej dłużnika Mojżesza Waldhüttera własnej, na zaspokojenie pretensyi Klemensa Krawca w ilości 39 półimperyałów etc. dnia 16 maja, dnia 13 czerwca i dnia 12 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano na pierwszych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej 740 zł. a na trzecim także poniżej ceny pokrywającej wszystkie długi hipoteczne.

Gdyby nikt ceny takiej ofiarować natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków dnia 12go lipca 1887 o godzinie 4tej po południu na który wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych z tem, że nie jawiący się za przystępujących do większości wniosków wierzycieli uważani będą.

Wadyum wynosi 74 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 1 grudnia 1886 do tabuli weszli kuratorem Jana Bekenbacha i tychże wierzycieli zawiadamia się o tem.

Husiatyn, 15 marca 1887.

L. 2028. (3016 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności gminy Wieliczka w kwocie 240 zł. w dniach 20 maja i 24 czerwca 1887 w sądzie o godzinie 9 rano 33/48 części realności pod l. 18 w Wieliczce do Józefa Pągowskiego należącej przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1169 zł. 19

Zakład 117 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych którymby po dniu 1 marca 1887 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 27 marca 1887.

L. 831. (3012 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie przeciw Michałowi i Ewie Skrzelowskim odbędzie się w dniu 27 maja 1887 każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 86 w Podkościelu.

Cena wywołania wynosi 160 zł.

Wadyum 16 zł. w. a.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Trzecieski.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 31 stycznia 1887.

L. 11811. (3011 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 8go czerwca 1887 licytacya realności l. 196 str. 62 nowwedług wykazu hip. 1289 ks. gr. Buska Jana Nlszewskiego własnej, na rzecz Jakóba Siegelbauma pto 1300 zł. z pn.

Cena wywołania 7613 zł.

Wadyum 380 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Z ck. sądu powiatowego

Busk, dnia 10 marca 1887.

L. 3342. (3010 3—3)

Sąd miejsko delegowany w sprawach cywilnych w Rzeszowie ogłasza, że dnia 9 września 1887 o godzinie 10 rano, w gmachu tutejszo-sądowym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. k. 181 w Zgłobniu położonej wedle lwh. 22 dłużniczki Katarzyny z Kotłów Rzepka własnej na cenę 350 zł. oszacowanej za jakąbądź cenę a to na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 133 zł. 46 ct.

Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Rzeszów, 4 kwietnia 1887.

L. 3067. (3009 3—3)

Sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 17 czerwca 1887, 15 lipca 1887 i 19 sierpnia 1887 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 50 w Kielanówce położonej, wedle wyk. hip. 60 gminy katastralnej Racławówka z miejscowością Kielanówka i Zabierzów, Benjamina Messinga własnej na rzecz kasy oszczędności miasta Rzeszowa o zapłacenie sum 93 zł. 50 ct., 93 zł. 50 ct., 93 zł. 50 ct., 93 zł. 50 ct. i 1965 zł. 59 ct. wa. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 3478 zł. 56 ct. w a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej, jednak nie niżej sumy wyrównywającej długom hipotecznym na realności intabulowanym.

Wadyum wynosi 347 zł. 85 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rzeszów, dnia 4 kwietnia 1887.

L. 443. (2990 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 158 zł. 85 ct. a. w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie sprzedaż przez publiczną licytacyę realności, pod l. k. 204 subrep. 53 w Skawie położonej, Piotra Borowego własnej, przedsięwziętą zostanie w dniach 2 maja, 2 czerwca i 2 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 400 zł. a. w.

Wadyum 40 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 22 lutego 1887.

L. 1997. (2994 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Reisli Felsen pto 80 zł. z pn. odbędzie się w dniach 10 maja, 31 maja i 21 czerwca 1887 o godzinie 10 w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. k. 51 w Rozwadowie, lwh. 131 objętej, nieletnich Jana, Michała, Katarzyny, Maryanny i Józefa Piłatów własnej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej 360 zł., która zarazem stanowić będzie cenę wywołania, na trzecim zaś i niżej takowej.

Zakład wynosi 36 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

Rozwadów, dnia 11 marca 1887.

L. 576. (2991 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 126 zł. 84 a. w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie sprzedaż przez publiczną licytacyę realności, pod l. k. 21/177 subrep. 39 w Babce położonej, Franciszka Mierzwy własnej, przedsięwziętą zostanie w dniach 3 maja, 3 czerwca i 4 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w gmachu sądowym.

Cena wywołania 560 zł. a. w.

Wadyum 56 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Jordanów, dnia 22 lutego 1887.

L. 7344. (3046 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, że celem zaspokojenia 16 rat pożyczkowych po 9 zł. z pn. c. k. uprzyw gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie własnych, odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż publiczna realności niehipotecznej pod nr. 12/36 w Rybiu nowem położonej solidarnych dłużników Tomasza i Maryanny Nowaków własnej w dniu 27 kwietnia 25 maja i 22go czerwca 1887 każdym razem o godzinie 9 z rana. Wadyum wynosi 80 zł, a cena wywołania 800 zł. Realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną będzie nie niżej ceny wywołania, lecz nie niżej sumy równej pretensyom prawne pierwszeństwo mającym i na tej realności zabezpieczonym. Termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczony na dzień 22 czerwca 1887 o godzinie 3ciej po południu. —

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli, których wierzytelności na tej realności są ubezpieczone, ustanowiony kuratorem ad actum adw. dr. Bogdani w Limanowy.

Reszta warunków licytacyjnych i akt zastawnego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, dnia 17 lutego 1887.

L. 9153 (3000 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k Prokuratoryi skarbu imieniem Sióstr Miłosierdzia przeciw Wiktoryi Grzeżułka, Salomei z Grzeżułków Piotrowskiej, Anieli Kozłowskiej, Maryi z Ostrowskich 1 v. Grzeżułka 2 v. Zielińskiej, Stanisławowi Sierocińskiemu i Franciszce z Grzeżułków Sierocińskiej pto 1700 zł. w. a z pn. odbędzie się dnia 2go czerwca 1887 o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya należącej do dłużników realności pod l. 580 4/4 we Lwowie położonej na którym terminie realność ta za cenę wywołania 6280 zł. 11 ct., a nawet poniżej takowej, jednakże nie niżej 5000 zł. sprzedaną zostanie, że jako wadyum obowiązany jest chęć kupna mający 5prc. od ceny wywołania złożyć, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, że wreszcie dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych Edwarda i Julii z Kieszkowskich małżonków Bilińskich, a względnie ich z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po 10 października 1886 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Dzidowski kuratorem, a jego zastępcą adw. Dziubiński mianowany został.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1887.

L. 14049. (3013 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starzawie położonej, wedle wyk hip. 142 tejże gminy Starzawa dłużnika Tymka Poluchy własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi w kwocie 163 zł. 14 ct. dnia 10 maja, dnia 14 czerwca i dnia 19 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano

a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1000 zł. wa. na trzecim zaś i poniżej takowej jednak nie niżej sumy 450 zł

Wadyum wynosi 100 złr. Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 19 października do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Byka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 29 grudnia 1886.

L. 1179. (3070 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 80 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 20 w Zabierzowie Jakóba Widły własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w dwóch terminach licytacyjnych: dnia 3 maja i dnia 3 czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania realności 1361 zł. wa.

Wadyum 136 zł. w. a.

Resztę warunkow licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 24 lutego 1887.

L. 20224. (3036 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, iż dla zaspokojenia należącej się Leibowi Goldstaub od niewiadomych z życia i miejsca pobytu Teodora i Maryanny Szwajkiewiczów wierzytelności w kwocie 1000 zł. m. k. z pn. rozpisaną została przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 56 $^{2}/_{4}$ w Buczaczu położonej według Dom. II pag. 193 n. 1 haer. dłużników Teodora i Maryanny Szwajkiewiczów własnej.

Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały trzy termina pierwszy na dzień 20 maja, drugi na dzień 17 czerwca i trzeci na dzień 22 lipca 1887 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem w sali rozpraw sądowych i na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność powyższa tylko powyżej lub za cenę wywołania, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź najwyżej ofiarowaną kwotę. Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 60 zł.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu.

Nieznanych z życia i miejsca pobytu dłużników Teodora i Maryannę Szwajkiewiczów, a wrazie ich śmierci również nieznanych ich spadkobierców zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym i oznajmia się im, że dla zastępywania ich w tej sprawie egzekucyjnej Leiba Goldstauba, kuratorem dla nich p. Konstanty Stupnicki notaryusz w Buczaczu został ustanowiony i temuż doręczenie obecnej uchwały licytacyjnej jakoteż dalszych uchwał w tej sprawie zarządzone.

Tych wierzycieli realności na licytacyę wystawionej, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 22 grudnia 1886 prawo hipoteki nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi dla jakiejkolwiek przyczyny wcale albo w czasie należytym nie została doręczoną, zawiadamia się o o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dra Reissa w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy

Buczacz, dnia 13 stycznia 1887.

L. 10818. (2948 2—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia zaległych od pożyczonej kwoty 1000 zł. wa. rat: a) 42 zł. 60 ct. z procentami 8prc. od dnia 1 maja 1886, b) 42 zł. 60 ct. z procentami 8prc. od dnia 1go listopada 1886 bieżęcemi, tudzież kosztów niniejszej prośby w ilości 14 zł. 42 ct. przyznanych, odbędzie się w ts. sali rozpraw w trzech terminach a to: dnia 16 czerwca 1887, dnia 20 lipca 1887 i dnia 17 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. k. 644$^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej, wyk. hip. gm. kat. Lwów Dz. IV. l. 541 objętej, wedle karty własności B. tego wyk. hip. poz. 1 Liebera Kaufa własnej, z tem dołożeniem, że realność ta na powyższych terminach niżej ceny wywołania sprzedaną nie zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 2000 zł. w. a. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10/100 ceny wywołania 2000 zł. tj. sumę 200 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnyəh gal. Towarzystwa kredytowego ziemsk., c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego, lub Austro węg. banku. Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiznie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż wyciąg tabularny powyższej realności można w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać.

O tem zawiadamiamy obie strony, tudzież dotychczasowych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby po dniu 1 marca 1887, jako dniu wydania wyciągu tabularnego, prawa rzeczowe na licytowanej realności nabyli lub którymby niniejsza lub późniejsze w tej sprawie egzekucyjnej zapaść mające uchwały doręczone być nie mogły, przez równocześnie ustanowionego kuratora dr. Dzię dzielewicza z zastępstwem dr. Paździery, adwokatów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 marca 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8596. (2854 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia nieobecnego Wasyla Odrzechowskiego syna Simeona, że tus. uchwałą z dnia 2 września 1886, l. 5349 dozwolono wpisu prawa zastawu dla zgłoszonej przez gal. Zakład kredytowy włościański we Lwowie wierzytelności 250 zł. w. a. z pn. w stanie dłużnym realności pod l. kons. 32 w Desznie wedle wyk. hip. nowo utworzonej księgi gruntowej dla gminy kat. Deszno l. 5, 114 i 116 Fedka i Wasyla Odrzechowskich synów Simeona własnej jako starego ciężaru, i że odnośną uchwałę tus. równocześnie dlań zamianowanemu kuratorowi Janowi Smereckiemu się doręcza.

Wzywa się przeto Wasyla Odrzechowskiego, aby jeżeli się powyższym wpisem hipotecznym uciążonym czuje zarzuty możliwe przeciw takowemu bądź osobiście bądź przez ustanowionego dlań kuratora do tut. sądu najdalej po dzień 1 czerwca 1887 wniósł, gdyż w przeciwnym razie wpis ten mocy prawa nabędzie.

Rymanów, dnia 11 stycznia 1887.

L. 4277. (2908 3—3)

Delatyński c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w jego depozycie karnym są w większej ilości rozmaite ruchomości, jako lico sądowe przechowane, do niewiadomych dotąd właścicieli należące, których dokładny spis w tusądowej registraturze każdy interesowany przejrzeć może.

Wzywa się przeto właścicieli owych ruchomości, aby się w ciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu po raz trzeci w gazecie urzędowej, w tutejszym sądzie zgłosili i prawo własności do tychże wykazali, w przeciwnym bowiem razie ruchomości te, stosownie do przepisu §. 379 p k, w drodze licytacyi sprzedane zostaną, a uzyskana za nie cena kupna na rzecz wysokiego skarbu oddaną będzie.

Delatyn, 30 listopada 1886.

L. 1908. (2901 3 3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Ludwikę 1o Bieniarz, 2o Maczadło, że rezolucya z 14 lutego 1884 l. 6264, wedle której Franciszka i Maryannę małżonków Serafinów za właścicieli realności wyk. hip. l. 99 gm Straszęcin objętej zaintabulowano. ustanowionemu kuratorowi Stanisławowi Brzostek doręczoną została.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica, 8 kwietnia 1887.

L. 2971. (2890 3—3)

Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia Annę Nagadzyna, z miejsca pobytu nieznaną, że Katarzyna Blacha, Urszula Buczak, Halka Osadczuk i małoletni Antoni, Wojciech i Onufry Szary, pod dniem 16 marca 1887 wytoczyli pozew do l. 2971 przeciw Jakóbowi Buczak, Karolinie Buczak, Maryi Golas i Annie Nagadzyna o unieważnienie pisemnego rozporządzenia ostatnej woli Piotra Golasa z 9 marca 1884, że dla Anny Nagadzyna postanowiono Piotra Skórskiego ze Stryjówki kuratorem ad actum i że termin do ustnej rozprawy na dzień 11 maja 1887 o godz. 9 rano wyznaczono

Wzywa się zatem Annę Nagadzyna, z miejsca pobytu nieznaną, ażeby postanowionemu kuratorowi potrzebnej udzieliła informacyi lub też sądowi innego wskazała zastępcę, gdyż inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Zbaraż, 19 marca 1887.

L. 520. (2877 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że w roku 1874 umarł w Hulskich bez pozostawienia ostatnej woli rozporządzenia Mikołaj Kuzio.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobiercy Łucia Kuzia sądowi nie jest wiadomem, przeto wzywa się tegoż, by w przeciągu roku od daty niniejszej uchwały zgłosił się w tutejszym sądzie, celem wniesienia deklaracyi do spadku, gdyż w razie przeciw nym rozprawa spadkowa ze zgłoszonymi dotąd spadkobiercami i z ustanowionym kuratorem Dmytrem Kuzio przeprowadzoną zostanie.

Lutowiska, 7 lutego 1887.

L 3831. (3033 2—3)

Uwiadamiamy Eisiga Hruszowskiego urodzonego w Hruszowie, nazywającego się także Chaimem Eisigiem Hruszowskim, który ma być synem zamieszkałego niegdyś w Hruszowie Arona Leiby Hruszowskiego, a zmarłego w kwietniu 1881 w Drohobyczu, iż w sprawie wekslowej Feiwla Apfelgruna ze Stryja a względnie tegoż prawonabywcy Chaima Samuela Rubina przeciw Eisigowi a względnie Chaimowi Eisigowi Hruszowskiemu o 60 zł. z pn. zezwoliliśmy równocześnie na wydanie sumy 60 zł z procentami po sześć od sta od dnia 19 września 1873 do dnia 19 marca 1887, kosztów 4 zł. 75 ct., 5 zł. 52 ct. ze sumy 656 zł. 70 ct. złożonej w depozycie c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu dla Chaima Eisiga Hruszowskiego w spadku po jego ojcu Aronie Leibie Hruszowskim na rzecz Chaima Samuela Rubina, a gdy Eisig względnie Chaim Eisig Hruszowski z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomym, ustanowiliśmy mu kuratora tutejszego adwokata krajowego dr. Witza, któremu uchwałę zarządzającą to wydanie doręczyliśmy.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy.

Sambor, 29 marca 1887.

L 2014. (3005 3—3)

Janowi Wesely'emu urzędnikowi kolei państwowej w Suchy skradziono książeczkę Nowosandeckiej kasy oszczędności nr. 1559 wystawioną na Jana Wesel'yego, opiewającą na 724 zł. 49 ct.

Ktokolwiek takową posiada winien ją w 6 miesiącach sądowi obwodowemu „Nowy Sącz“ przedłożyć, inaczej umorzenie książeczki nastąpi a wystawca tejże za nią odpowiadać nie będzie.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz, 2 kwietnia 1887.

L. 3697. (3017 3—3)

Zbaraski c. k sąd powiatowy w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw nieobjętej masie spadkowej Augusta Mazewskiego i Wiktorowi Sieleckiemu o 803 zł. 46 ct. i 170 zł 85 ct. dodatkowo do obwieszczenia sprzedaży realności pod l. 400/3 l. 2822 umieszczonego w nr. 280 „Gazety Lwowskiej“ zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wiktora Sieleckiego, że dla niego kuratorem pana Juliusza Opolskiego zamiast pana Zygmunta Dzierzanowskiego ustanowiono.

Zbaraż, 8 kwietnia 1887.

L. 9886. (2757 3—3)

Ustanowienie jezdnego pocztowego na czas od 1 kwietnia 1887 do końca września 1887 r.

Jezdne od konia i miriametra ustanawia się na czas od 1go kwietnia 1887 do konca września 1887, jak następuje:

w dawniejszym obwodzie	za jazdy ekstra pocztą zł r.	ct.	za jazdy pocztą zwyczajną zł r.	ct.
Kraków, Rzeszów, Sącz, Sanok, Wadowice	1	2	—	85
Tarnów, Żółkiew	—	98	—	82
Czortków, Kołomyja, Sambor, Stryj	—	95	—	79
Brzeżany, Lwów, Stanisławów, Tarnopol	—	94	—	78
Przemyśl, Złoczów	—	90	—	75

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego za jednego konia i miriametr.

Czestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pocztowego pozostają niezmienione.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1887.

L. 2912. (3045 2—3)

C. k sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej Jurka Atamańczuka kuratorem Jurka Wintonowicza z Przewozca i doręcza ostatniemu tusadową uchwałę z dnia 11go września 1885 l. 4377 dozwalającą wpis prawa własności do wykazu hip. nr. 2 w Przewozcu na rzecz Wasyla Wintonowicza.

Wojniłów, dnia 4 czerwca 1886.

L. 3080. (3039 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hermana Kriegera, że Aron Mandel przeciw niemu o zapłacenie 63 zł. 85 ct. z pn. pozew dnia kwietnia 1887 do L. 3080 wniósł i że rozprawy sumarycznej termin w tutejszym sądzie na dzień 26 maja 1887 o 10 rano wyznaczono.

Wzywa się tedy Hermana Kriegera, by ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr Kozłeckiemu potrzebne środki do obrony udzielił lub sądowi innego pełnomocnika wskazał.

Nowytarg, dnia 18 kwietnia 1887.

L. 3560. (2868 3—3)

Na prośbę Franciszka Spaniera wzywa się posiadacza zaginionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Stryja Nr. 812 na 25 złr opiewającej, by takową w sześciu miesiącach od trzeciego umieszczenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ temuż sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu wyż wymieniona książeczka amortyzowaną zostanie.

C. k. sąd obwodowy.

Sambor, 29 marca 1887.

L. 2050. (2864 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skawinie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby kwit depozytowy wystawiony przed kilku laty przez c. k. Zarząd dóbr funduszowych w Tyńcu na złożoną przez Józefa Giermka tytułem kaucyi na zabezpieczenie Tynieckiemu c k. Zarządowi dóbr funduszowych dotrzymania warunków dzierżawnych obligacyę indemnizacyjną l. 556 imiennej wartości 50 złr. w. a. mieć mogli, aby takowy w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, sądowi tutejszemu przedłożyli, gdyż inaczej kwit ten za amortyzowany i unieważniony uznanym, a c k. Zarząd dóbr funduszowy h w Tyńcu, posiadaczowi z dokumentu tego wcale odpowiedzialny nie będzie.

Skawina, 27 marca 1887.

L. 56247. (3021 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Feigi T... o wydzielenie z ciała tabularnego pod l. 877^{2}/ parcel, zapadła uchwała tabularna z dnia 19 grudnia 1885 l. 59952. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Maryannie Potockiej do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Bodeka z zastępstwem adw. dr. Reissa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym Edyktem Maryannę Potocką, aby w należytym czasie ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, dnia 27 grudnia 1886.

L. 4832. (2936 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Brennera, że przeciw niemu jako byłemu jawnemu spólnikowi firmy M. Kachane i spółka wytoczyła firma Bracia Christophery pozew de pr. 25 września 1885 l. 14654 o zapłacenie kwoty 1.. marek 79 fen. tudzież, że dla niego ustanowiono w tej sprawie kuratora w osobie adwokata dr. Mieczysława Gałeckiego i wzywa go oraz, aby temuż kuratorowi dostarczył środki obrony, lub aby sądowi wymienił innego swego pełnomocnika; inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, 7 kwietnia 1887.

L. 2015. (3015 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia nieobecnego z miejeca pobytu niewiadomego Michała Gumielę, że przeciw niemu Józef Stawski, Teresa Swacha i Mikołaj i Maryanna Wołoszyny tudzież Katarzyna Sieradzka wytoczyli pod dniem 18.. marca do l. 2015. 2016 i 2017 skargi o uznanie własności i intabulacyę kilku parcel w. h. l. 10 ks. gr. gminy Szyperki objętych w którym to celu wyznaczył termin do rozprawy na dzień 14 maja 1887 i że dla tegoż Wojciecha Zawadę naczelnika gminy Szyperek kuratorem ustanowiono, wzywa go zatem aby środki służące ku jego obronie temuż kuratorowi dostarczył, lub na terminie sam osobiście stanął.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów, dnia 20 marca 1887.

L. 10100. (2439 3—3)

Wykaz depozytów przy c. k. sądzie powiatowym w Starym Sączu, do których od lat właściciele nie zgłosili się.

Data i liczba pierwszego rozporządzenia sądowego	Dzień odbioru	Nazwisko masy	Suma deponowana: w gotówce lub kosztownościach aw. zł.	ct.	w zapisach długu: publicznych aw. zł.	ct.	prywatnych aw. zł.	ct.
Na podstawie wykazu oddania z 25/11 1847. Zarządu kameralnego	27 listop. 1855	Wnęk Piotr	—	10				
dto z dnia 27 listopada 1855.	dto	Leleń Katarzyna	—	3½				
dto z dnia 27 listopada 1855.	dto	Potrawa Jan	5	44½				
dto	dto	Waszkiewicz	1	5½				
dto z 6 grudnia 1855.	6 grudnia 1855	Artl Jan	—	—	—	—	840	—
dto dto	dto	Tyl Ewa	3	42				
dto	dto	Dobrzańska Tekla	—	6½				
1/8 1856 l. 58/jux	1 marca 1856	Skalski Józef	4	20				
Na podstawie wykazu z 6/12 855 Magistratu Starosandeckiego.	6 grudnia 1855	Holländer Feiwel	1	5				
dto	dto	Holänder Izrael	1	5				
dto	dto	Morbitzer Weronika	1	26				
dto	dto	(Müller) Mihlin Marya	—	6½				
dto	dto	Wilkowna Anna	1	36				
dto	dto	Filipowicz Maciej	—	94				
dto	dto	Fintowski Kajetan	—	44				
dto	dto	Bierzytowski	6	71½				
15/3 1856 [illegible] 0	25 kwiet. 1856	Biel Kazimierz	2	91½				
Na podsta[illegible]ykazu c. k. [illegible]owiato-[illegible]477 z Ma-[illegible] Piwniczna.	10 marca 1856	Szontak Stanisław recte Józef Herschchel vel Busch.	—	—	38 100	12 —		

[illegible]wa się niewiadomych właścicieli powyższych depozytów, aby w jednym roku [illegible]iach, wykazali tutejszemu sądowi do takowych prawa swoje, gdyż po tym terminie depozyta wykazane Wysokiemu Skarbowi przypadną, dokumenta zaś do registratury [illegible]eniesione będą.

Stary Sącz, 28 lutego 1887.

L. 3290. (2875 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nie[wiad]omego z miejsca pobytu Macieja Skup[...] że celem doręczenia mu uchwały hipo[tecz]nej z dnia 13 stycznia 1887 l. 423 do[zwa]lającej intabulacyi egzekucyjnego prawa [zasta]wu dla sumy 21 złr. zpu. w stanie [bie]rnym 9/96 części posiadłości pod lwh. [...] w Chrzanowie na rzecz Berka Guttma[na] ustanowiono dla niego kuratora p. adw. Myszkowskiego w Chrzanowie.

Chrzanów, 17 marca 1887.

L. 14232. (2871 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie [wz]ywa niewiadomego co do życia i miejsca [po]bytu Leisora Aspis spadkobiercę Isaaka [Gar]funkel na dniu 18 stycznia 1867 w Je[...]zanach zmarłego, by swoje oświadczenie [do] spadku w przeciągu jednego roku do tu[tejsze]go Sądu wniósł, inaczej pertraktacya [spa]dkowa po Itzku Garfunkel z oświadczo[ny]mi spadkobiercami i kuratorem dla nie[go] w osobie p. Maryana Zalewskiego prze[pro]wadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów, 7 września 1886.

L. 3897. (2870 3—3)

C. k. sąd pow. m. del. w Złoczowie [za]wiadamia niewiadomego z miejsca pobytu [A]dolfa Zechę, iż ś. p. ojciec jego Józef [Ze]cha dnia 21 kwietnia 1870 w Złoczowie [be]z pozostawienia ostatniej woli rozporzą[dz]enia zmarły, spadek pozostawił i wzywa [go], by w przeciągu jednego roku od dnia [niż]ej oznaczonego licząc, w tymże sądzie [się] zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, [gd]yż inaczej spadek z ustanowionym dla [A]dolfa Zechy kuratorem adwokatem drem [W]esołowskim w Złoczowie przeprowadzo[n]ym będzie.

Złoczów, 22 marca 1887.

L. 2331. (2995 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniłowie [us]tanawia dla nieobjętej masy spadkowej [L]eizora Wolfa Pressa kuratorem Chaima [L]eiba Arnolda z Wojniłowa i doręcza osta[tecz]nemu tusądową uchwałę z dnia 4 lipca [1]885 do l. 3225 dozwalającą wpis prawa [w]łasności do 2/4 niewydzielonych części [ci]ała hipotecznego wykazem hip, Nr. 506 [W]ojniłów objętego na rzecz Chaima Vogel.

Wojniłów, 13 maja 1886.

L. 3540. (2981 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsk. delegow. [w] Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu [ni]ewiadomego Jędrzeja Witka, iż Jan Ko[...]oł z Jastrząbki nowej, wniósł przeciw [n]iemu pozew o uznanie własności parc. lk. [..]146 do wyk. hip. l. 320 ks. gr. gm. Żu-kowice należącej, na skutek którego termin do rozprawy ustnej na dzień 16 maja 1887 o godz. 9 rano wyznaczonym, a dla obrony jego praw kurator adw. dr. Goldhamer z substytucyą adw. dra Ringelheima zamianowany został.

Tarnów, 14 marca 1887.

L. 1841. (2992 3—3)

Erazma Janickiego z miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, że Jozef Sklenka dnia dzisiejszego do l. 1841 wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 122 zł. 40 ct. a. w., że termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25 maja 1887 o godz. 9 rano wyznaczony i Władysław Rubczyński z Kamionki kuratorem dla niego ustanowiony został o czem tegoż zawiadamia się z wezwaniem, aby osobiście albo przez pełnomocnika zgłosił się lub swemu kuratorowi potrzebną informacyę do obrony udzielił, inaczej złe skutki zaniedbania sam sobie przypisać musi.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka, 28 lutego 1887.

L. 1474. (2939 3—3)

C. k sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niniejszem Annę z Rzeszutków 1o Piatkową 2o Smołuchową w rzekomo w Rossyi przebywać mającą, ażeby do spadku po swoim ojcu Antonim Rzeszutku zmarłym w Janinach dnia 4 grudnia 18 6 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w przeciągu jednego roku do tut. sądu się zgłosiła; po upływie bowiem tego terminu spadek ten ze zgłaszającymi się tylko dziedzicami i z ustanowionym dla niej w osobie Błażeja Rzeszutki kuratorem pertraktowany i ukończony zostanie.

Tuchów, dnia 23 marca 1887.

L. 2403. (2924 3—3)

Nowosądecki sąd obwodowy zamianował nieobecnemu Ignacemu Wadowskiemu kuratorem dr. Janczurę adwokata w Nowym Sączu, celem dopilnowania praw jego w sprawie o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla szkód wyniknąć mogących z samowładnego przywłaszczenia ruchomości masy Tomasza i Filomeny Wadowskich ze stanu biernego 9/10 realności l. 162 w Nowym Sączu. Ignacego Wadowskiego o tem się zawiadamia, aby kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego pełnomocnika ustanowił.

Nowy Sącz, 9 kwietnia 1887.

Z. 3283. (3003 2—3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird über Ansuchen des Markus Berler, Handelsmann in Śniatyn die Einleitung der Amortisirung des angeblich in Verlust gerathenen mit der Unterschrift des Ausstellers nicht versehenen von Markus Berler angenommenen in Śniatyn zahlbahren Prima - Wechsels, datto Hanower den 22. März 1887 über 1000 Mark bewilligt.

Der gegenwärtige Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert, denselben sogewiß binnen fünf und vierzig Tagen vom 23 Juli 1887 angerechnet dem Gerichte vorzulegen widrigens derselbe nach Verlauf obiger Frist über neuerliches Ansuchen des Amortisirungswerbers für amortisirt erklärt werden würde.

Kolomea am 7 April 1887.

L. 3679. (3032 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu policy assekuracyjnej na życie przez krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń na nazwisko Pawła Schmidta wystawionej z daty Kraków 10 stycznia 1872 l. 424 na kwotę ubezpieczenia 250 zł. opiewającej, aby w przeciągu jednego roku, od dnia w którym edykt po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonym zostanie, o tem tut. sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu wyż wymieniona polica na ponowne żądanie Pawła Schmidta za nieistniejącą uznaną zostanie.

Kraków, dnia 18 marca 1887.

L. 31324. (3031)

C. k sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy „Tadeusz Tarasiewicz“ z powodu rozwiązania interesu.

Kraków, 3 grudnia 1886.

L 974/D. f. (2024 1—2)

Obwieszczenie.

Na dniu 30 kwietnia 1887 odbędzie się o godzinie 9 przed południem losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c k. Namiestnictwa, jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych, w nowym gmachu na 3ciem piętrze.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z 2 marca 1873, do l. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych, zeszyt VIII Nr. 21) wylosowane zostaną obligacye indemnizacyjne:

A. Funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

3 oblig. z kuponami po	50 zł.	150 zł.	
26 „ „ „	100 „	2600 „	
4 „ „ „	500 „	2000 „	
20 „ „ „	1000 „	20000 „	
1 „ „ „	5000 „	5000 „	
1 „ „ „	10000 „	10000 „	
i oblig. lit. A. nominalnej wartości		16250 „	
razem . .		56000 zł.	

B Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

45 oblig z kuponami po	50 zł.	2250 zł
322 „ „ „	100 „	32200 „
72 „ „ „	500 „	36000 „
177 „ „ „	1000 „	177000 „
0 „ „ „	5000 „	50000 „
8 „ „ „	10000 „	80000 „
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości		166550 „
razem . .		544000 zł.

C. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej:

54 oblig. z kuponami po	50 zł.	2700 zł.
496 „ „ „	100 „	49600 „
128 „ „ „	500 „	64000 „
392 „ „ „	1000 „	392000 „
14 „ „ „	5000 „	70000 „
12 „ „ „	10000 „	120000 „
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości		304700 „
razem .		1,003000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1887.

Konkursa.

L. 15003. (3020)

W zakładzie dla kształcenia ogrodników przy lwowskim c. k. ogrodzie botanicznym wakują trzy miejsca, do których przywiązane jest wsparcie w rocznej kwocie 63 zł. w. a. z galicyjskiego stanowego funduszu sierocińskiego.

Chcący ubiegać się o to miejsce winni wnieść swoje podania do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31go maja 1887 i załączyć:

1. metrykę chrztu, na dowód, że dwunasty rok życia ukończyli, a ośmnastego nie przekroczyli;
2. świadectwo szkolne, na dowód, że przynajmniej czwartą klasę szkoły ludowej ukończyli z dobrym postępem;
3. dowód, że są sierotami po ojcu, lub obojgu rodzicach;
4. świadectwo ubóstwa;
5. poświadczenie lekarskie, że są fizycznie dostatecznie rozwinięci, aby podołać wszelkim zatrudnieniom ogrodniczym.

Przyjęty do zakładu winien będzie dla rozpoczęcia nauki zgłosić się bezzwłocznie do Dyrekcyi c. k. ogrodu botanicznego we Lwowie, gdzie otrzyma bezpłatnie wikt i pomieszkanie.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1887.

L. 178. (3001 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady notaryusza w Radomyślu, lub innej posady notaryalnej w obrębie tej Izby przez przeniesienie zawakować mogacej, rozpisany zostaje konkurs z tem, że podania kompetencyjne do 31 maja b. r. w przepisanej drodze do tej Izby wnosić należy.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Tarnów, 13 kwietnia 1887.

L. 4863. (3081 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii w c k. gimnazyum w Tarnowie z płacą i dodatkami do płacy, w myśl ustaw z 9 kwietnia 1870 Dz. u. p. nr. 46 i 15 kwietnia 1873 Dz. u. p. nr. 25.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wnieść do Rady szkolnej krajowej, za pośrednictwem przełożonej władzy, najpóźniej do 20 maja 1887.

Lwów, 10 kwietnia 1887.

Księgi gruntowe.

L. 57. (3065)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Kupienin dnia 30 kwietnia 1887 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w gminie.

Dąbrowa, 20 kwietnia 1887.

L. 58. (3065)

Komisya hypoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy Kanna złożone zostały w sądzie powiatowym w Dąbrowie do przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie od dnia 1 maja 1887 przed komisyą hipoteczną.

Dąbrowa, 20 kwietnia 1887.

Upadłości.

L. 789. (3002 3—3)

Oznajmia się, że stałym zawiadowcą masy rozbiorowej spadkowej masy Jakóba Spitza adw. dr Rosch, zaś tegoż zastępcą Mechel Hammer zamianowanym został.

Sąd obwodowy.

Kołomyja, 10 lutego 1887.

L. 15794. (3078)

W sprawie konkursowej Markusa Wischnowitza, zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzy swoje pretensye zgłosili, że projekt podziału krydalnego majątku u komisarza konkursowego lub też u zarządcy masy przeglądnąć i w odpisie podjąć mogą; że im prawo przysługa przeciw projektowi podziału swoje zarzuty ustnie lub pisemnie na ręce komisarza konkursowego po dzień 4 maja 1887 wnieść i że w razie wniesienia zarzutów rozprawa w przedmiocie tych zarzutów i ustalenia podziału przeprowadzi się dnia 12 maja 1887 o godzinie 10 przed południem w B. IV, na który to dzień zwołuje się równocześnie ogół wierzycieli, celem ustalenia wynagrodzenia i zwrotu wydatków, przez zarządcę masy polikwidowanych.

Lwów, 20 kwietnia 1887.

Kuratele.

L. 1883 (3014 3—3)

Katarzyna Biłyk z Leszczyn uznaną została za umysłowo chorą.

Kuratorem Iwan Zahorbeński z Leszczyn.

C. k. sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 26 lutego 1887.

Doniesienia prywatne.

L. 926. (3027 2—3)

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie zaprasza członków na

IX. zwyczajne

walne zgromadzenie

które się odbędzie 2 maja b. r. o godzinie 11 przed południem w biurach Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1886.
3. Wniosek komisyi kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1886.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zyskn (§§. 30, 41, 63 i 64 stat.)
5. Zatwierdzenie wyboru trzech członków Dyrekcyi i dwóch zastępców.
6. Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej.

Z Rady Nadzorczej
Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie
Stowarzyszenia zaregestrowanego z nieograniczoną poręką.

Łańcut, dnia 20 kwietnia 1887.

sekretarz *Zabielski.* prezes *Kellerman.*

UWAGA. Wstęp dozwolony członkom za okazaniem książeczki udziałowej.

Udział w uchwałach i wyborach mają członkowie, przynajmniej jeden udział (20 złr.) do Kasy Towarzystwa wpłacili (§. 10 lit. a statutu.)

3(3050.

Kundmachung.

Das Comite der Wolf Keßler'schen Heirats-Ausstattungs-Stiftung gibt hiemit bekannt, daß im Jahre 1887, Eine Heirats-Ausstattung aus dieser Stiftung an arme israelitische Mädchen aus der Verwandtschaft des Stifters Wolf Keßler und im Alter von 15 bis 30 Jahren zu verleihen ist. Die Bewerberinnen haben ihre diesfälligen Gesuche längstens binnen 30 Tagen, von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der „Gazeta Lwowska" gerechnet, beim Rabbinate zu Zurawno einzureichen, und folgende Nachweise beizubringen.

1) über ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit.
2) über ihre Verwandtschaft mit dem sel. Stifter Wolf Keßler.
3) über ihre Armuth.
4) über ihren unbescholtenen Lebenswandel.
5) über ihre allfällige Elternlosigkeit

Der Obmann
Isaak Horowitz, Rabbiner in Żurawno.

L. 3563/B. (3051 ?—3)

Pierwsza węgiersko-galicyjska

KOLEJ ŻELAZNA

Ogłoszenie oferty na budowę.

Pierwsza wegiersko-galicyjska kolej żelazna zamierza oddać budowę części drugiego bieżącego toru, 56·6 km długości linii galicyjskiej między Chyrowem i Zagórzem, generalnemu przedsiębiorstwu budowy, według obliczonego kosztorysu za ryczałtową kwotę 715.966 zł. 60 ct; z wyłączeniem wykupna gruntów, dostawy materyału dla wierzchnej budowy żelaznej tudzież drzewnego materyału do żelaznych mostów, drzew do mostów, tudzież pokładów mostowych, nareszcie z wyłączeniem połączenia torów i robót przekształcenia na stacyi, tudzież już w ryczałt oddanej roboty rozszerzenia przekopu skały 700 metrów długości i tunelu.

Projekt, służący za podstawę do kosztorysu, jakoteż ogólne i szczegółowe przepisy co do przeprowadzenia budowy mogą być przejrzane w biurze zarządu ruchu w Przemyślu.

Generalne przedsiębiorstwo, obejmujące budowę, bierze na siebie obowiązek przyjąć kamień, wydobyty i przygotowany przez pierwszą węgiersko-galicyjską kolej, w celu umożliwienia natychmiastowego rozpoczęcia robót, w ilości około 5000 m.³ po cenie jednostkowej 2 zł. 50 ct., w ten sposób, że ogólna wartość tego kamienia, wedle jego ilości i ceny jednostkowej od wypłacić się mającej sumy ryczałtowej potrąconą będzie. Kamień ten leży wzdłuż kolei przy pojedynczych objektach.

Oprócz tego dostarczy sam zakład kolejowy wszelki potrzebny kamień ciosowy (kwadry) i płyty w stanie surowo obrobionym, jakoteż cegły do sklepień.

Wartość tych materyałów jest w projekcie, stanowiącym podstawę rozpisania oferty na budowę, wyłączoną; projekt ten zawiera bowiem tylko wynagrodzenie za obrobienie na czysto i osadzenie kamienia ciosowego na cemencie, jakoteż za wybudowanie sklepień z dodanych cegieł.

Ponieważ kamień z Karpat na linii Chyrów-Zagórz się znachodzący nie jest powietrzotrwały, a dowóz powietrzotrwałych kamieni łamanych z dalszych okolic z wielką utratą czasu byłby połączony, przeto ustanawia się, że w wypadkach, gdzie generalne przedsiębiorstwo miejscowego kamienia łamanego używać będzie tenże kamień ciosowym kamieniem piaskowym zewnętrznie zabudowanym być ma, które to ciosy z kamieniołomów powietrzotrwałych kamieni piaskowych w Uhercach, Lisku, Posadzie liskiej, Postołowie i Zagórzu wydobywać się mają. Rzeczone ciosowe kamienie piaskowe muszą mieć najmniej 20 cm równoległej płaszczyzny i mają w ten sposób w murze być osadzone, że na dwa bieżące kamienie następować powinien jeden kamień łączący („Binder"), który je co najmniej o 25 cm. z obydwu stron przejąć ma.

Budowa powinna być bez jakiegokolwiekbądź wstrzymywania ruchu na tej przestrzeni przeprowadzoną i musi być bezwarunkowo do końca roku 1887 ukończoną w sposób wykonanie ruchu na obudwu torach dozwalający, wypłata zaś kwoty ryczałtowej, po potrąceniu wartości dodanego kamienia nastąpi dopiero po otrzymaniu zezwolenia rządowego na otwarcie ruchu na nowym torze, a względnie po usunięciu wszelkich możliwych braków kolandacyjnych.

Do każdej oferty ma być dołączone wadyum w kwocie 10.000 zł. w pupilarnych papierach wartościowych albo w gotówce.

Odbierający przedsiębiorstwo ma wadyum to 100.000*) zł. uzupełnić, która to suma, jako kaucya tak długo zatrzymaną będzie, dopokąd zarobek przedsiębiorcy, według ocenienia towarzystwa kolejowego tej że sumy nie osiągnie.

Za częściowe roboty w czasie budowy dokonane potwierdzeń udzielać się nie będzie.

Oferty, w których nadmienić trzeba, że oferent projekt i warunki budowy przejrzał, tudzież, że linie i odebrać się mający kamień łamany oglądał, wniesione być mają najdalej do środy 4 maja 1887 do 12 godziny w południe opieczętowane i z napisem „Oferta na budowę drugiego toru Chyrów-Zagórz" do Dyrekcyi pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w Wiedniu.

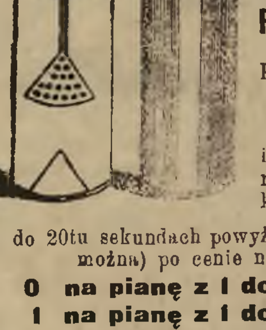
Dyrekcya pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej zastrzega sobie wolny wybór pomiędzy nadeszłemi ofertami bez względu na wysokość podanej ceny, przyczem wzgląd na stosunki finansowe i uzdolnienie techniczne oferenta szczególnie na uwagę wziętym będzie.

Wiedeń dnia 20 kwietnia 1887.

Pierwsza węgiersko-galicyjska
KOLEJ ŻELAZNA

(Przedruk nie będzie opłacony.)

*) W numerze 92 umieszczono mylnie 10.000 zamiast 100.000 zł.



L. 1303. (3026 2[illegible]

Konkurs

rozpisuje miasto Sokal na posadę [illegible] karza miejskiego z płacą roczną [illegible] złr. w. a. Pożądany doktor medyc[illegible] Po roku zadawalającej służby, sta[illegible] zacya. — Podania wnosić należy [illegible] koniec maja 1887 do Magistrat[illegible] Sokalu.

W Sokalu, dnia 6 kwietnia 1[illegible]

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki [illegible] eru braci Fiałkowskich.